Nr. 98 Niedziela, 27 kwietnia 1930 Rok 120

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI: **Lwów, plac Smolki 3. I. p.** Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny **11—12.** Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY i ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU **20 gr.**

PRENUMERATA: **Miejscowa miesięcznie:** bez dostawy do domu **4·80** z dostawą **5·30. Zamiejscowa miesięcznie** z przesyłką pocztową **5·30** — **Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.**

Jak Niemcy pojmują rozbrojenie.

Prawieże tegosamego dnia, w którym zakończono obrady konferencji londyńskiej w sprawie rozbrojenia na morzu, obrady, których wynikiem mimo wszystko jest — wedle słów Brianda — »zatrzymanie wyścigu zbrojeń«, — rada państwa Rzeszy wstawiła w tegoroczny budżet pierwszą ratę na budowę drugiego niemieckiego pancernika, a właściwie pancernego krążownika.

Formalnie wyszła inicjatywa z ust przedstawiciela Prus Wschodnich. Uzasadnienie odnośnego wniosku jest dosadnym wyrazem dzisiejszej pruskiej logiki. Oto sejmik wschodniopruski uznał ni mniej ni więcej, tylko, że Prusy Wschodnie są poważnie zagrożone ze strony Polski i że, aby je obronić, musi się na gwałt budować drugi pancernik. Dlaczego właśnie flota polska, która przecież liczebnie jest stosunkowo słaba, miałaby zdobywać Prusy Wschodnie, a nie np. armia lądowa, to już jest tajemnicą owego polityka z Prus Wschodnich. Dość, że on i jego zwolennicy bezwzględnie zadecydowali, że zdobywanie Prus odbędzie się stanowczo tylko od strony morza i że zatem na morzu trzeba gotować obronę. Bo oczywiście, broń Boże, nikt nie posądzi Niemców, iżby mieli na myśli jakieś cele ofensywne.

Możnaby tedy ironizować na temat planu budowy przez Niemców owego pancernika »B«, gdyby się rzecz skończyła na wniosku sejmiku wschodniopruskiego. Jednakże wszelkie są dane do przyjęcia, że p. baron Gayl, stawiając odnośny wniosek, działał już z góry w najściślejszem porozumieniu z ministrem Reichswehry, Groenerem, który już jednak tak naiwnie na tę rzecz nie patrzy. Bo zaraz po baronie von Gaylu zabrał głos minister Groener i oznajmił, że ministerjum Reichswehry z radością przyjmuje do wiadomości wniosek o uchwalenie raty na budowę pancernika.

Ale nie koniec i na tem. Bo jest dalej faktem, że nawet min. spraw zagranicznych Curtius, nie znalazł zupełnie żadnych zastrzeżeń przeciw budowie pancernika, a nie ma powodu wątpić, że podobne stanowisko zajmie i kanclerz Bruening, o czem zresztą publicznie zapewniał Groener. Że zaś najgorętszym poplecznikiem »planu rozszerzenia niemieckiej floty wojennej« jest prezydent Hindenburg, jest rzeczą powszechnie wiadomą.

Sprawa musi jeszcze przejść przez Reichstag. Na lewicy spotka ona prawdopodobnie ten sam opór, co budowa pancernika »A«, zwłaszcza, że jest to wydatek nieproduktywny, spadający na nader nadwerężony budżet Rzeszy. Mimo to, wobec zdecydowanego stanowiska rządu, przypuszczać należy, że budowa pancernika zostanie postanowiona.

Co zaś ona oznacza? Oznacza ona dla świata jasno i niedwuznacznie dążenie Niemiec do opanowania nietylko Bałtyku, ale i Morza Północnego.

Każdy zrozumie przecież, że nowy pancernik nie tyle ma służyć do obrony Królewca, ile do ataku na Gdynię.

Mimo wszystko, cała prasa »pacyfistycznych« Niemiec »unosi się« nad »triumfami« rozbrojeniowej konferencji londyńskiej.

Z ostatniej chwili.

Groźny pożar w Przeworsku.

Pastwą ognia padły 43 budynki. — 324 osób bez dachu nad głową. — P. Wojewoda lwowski Gołuchowski wyjechał na miejsce katastrofy.

Dziś przedpołudniem nadeszła do Lwowa wiadomość o wielkim pożarze w Przeworsku. Pierwsze wiadomości były bardzo groźne i nie potrafiły nawet dokładnie oznaczyć ilości płonących domów. Olbrzymia łuna postawiła na nogi wszystkich mieszkańców miasta. Wkrótce przybyła na miejsce straż pożarna a następnie dalsze straże z okolicznych wsi, a wreszcie straże z Jarosławia i Rzeszowa. Ze względu na wielkie niebezpieczeństwo, wezwano kompanję wojska, która brała udział w akcji ratunkowej. Wielką trudność w tej akcji stanowił brak wody.

Około godziny 3 nad ranem natychmiast po otrzymaniu wiadomości, wyjechał samochodem do Przeworska naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa, Rogowski, oraz naczelnik lwowskiej straży pożarnej, Spaczyński.

Okazało się, że pierwsze wiadomości były nieco przesadzone. Ogółem spaliło się 43 budynki, przeważnie położone w rynku. Szkody były w wielkiej części ubezpieczone.

O godzinie 9 rano wyjechał do Przeworska p. Wojewoda lwowski, Gołuchowski. W Przeworsku zawiązał się już komitet, którego zadaniem będzie niesienie pomocy pogorzelcom.

KOMUNIKAT OFICJALNY.

Lwów, 26 kwietnia. (PAT.) Lwowski Urząd Wojewódzki komunikuje: W nocy z dnia 25 na 26 bm. o godzinie 24.10 wybuchł pożar w śródmieściu miasta Przeworska na strychu realności w sąsiedztwie bożnicy, który rozszerzywszy się, zniszczył 13 domów murowanych w północnej stronie rynku, oraz dalszych 30 zabudowań. Pożar zlokalizowano o godzinie 5 rano przy pomocy miejscowej oraz okolicznych straży pożarnych, oddziałów Przysposobienia Wojskowego, Strzelca i jednej kompanji wojska. Szkody, dotychczas nieustalone, wynoszą w przybliżeniu około 300.000 złotych. Wszystkie budynki były ubezpieczone. Natomiast powstałe straty w towarach nie były ubezpieczone. Poszkodowanych jest 48 rodzin, względnie 324 osób, przeważnie z pośród ludności żydowskiej. Na miejsce pożaru wyjechał Wojewoda lwowski Gołuchowski, Naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa Rogowski, oraz naczelnik lwowskiej straży pożarnej Spaczyński.

* * *

Sekretarjat BBWR. komunikuje, że poseł dr. Zdzisław Stroński wyjechał dziś rano do Przeworska, w związku z pożarem w tem mieście.

Życie polityczne.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 kwietnia. Dziś o godzinie 12.30 Minister Zaleski przyjął szefa rumuńskiego sztabu generalnego, gen. Samsonovici. Jutro Minister Zaleski wydaje przyjęcie na cześć gości rumuńskich.

* * *

Premjer Sławek odbył dziś dłuższą konferencję w sprawie resortu Ministerstwa Robót Publicznych, z Ministrem Matakiewiczem.

* * *

Jak się dowiadujemy, Minister Spraw Wewnętrznych zarządził ponowne wybory do Sejmu w okręgu Nr. 56 (Kowel) i w okręgu Nr. 64 (Święciany) na dzień 13 lipca.

* * *

Naczelnik Wydziału Prasowego M. S. Z., Chrzanowski wyjechał do Gdańska na otwarcie wystawy Sztuki polskiej.

* * *

Dziś na terenie parlamentarnym rozeszła się pogłoska, że ostateczna decyzja w sprawie terminu wniesienia petycji do P. Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołanie nadzwyczajnej sesji Sejmu zapadnie na wspólnej konferencji Centrolewu we wtorek, 29 bm.

* * *

B. wiceprezes Banku Polskiego, dr. Młynarski udaje się 5 maja do Genewy na posiedzenie Komitetu finansowego Ligi Narodów. Ztamtąd wyjedzie do Bazylei, celem poinformowania się o pierwszem stadjum prac organizacyjnych Banku międzynarodowego.

Poseł Rauscher u Ministra Zaleskiego.

Warszawa, 25 kwietnia. (PAT). Dziś o godz. 12.30 Minister Spraw Zagranicznych przyjął posła niemieckiego w Warszawie Rauschera.

Skauci angielscy w Poznaniu.

Poznań, 25 kwietnia. (PAT). Skauci angielscy, zwiedzający Polskę, spędzili dzień dzisiejszy w Poznaniu. Goście angielscy udali się autobusami dla zwiedzenia miasta, poczem o godzinie 12 w południe odbyło się śniadanie w sali Ratusza. Popołudniu goście przypatrywali się popisom harcerskich drużyn poznańskich. Po zwiedzeniu Poznania goście udali się na przedstawienie do Teatru Wielkiego. Po przedstawieniu harcerze angielscy odjechali, żegnani serdecznie przez polskich harcerzy i poznańskie społeczeństwo, do Berlina.

I Sowiety protestują

przeciwko niemieckiej polityce celnej.

Berlin, 25 kwietnia. (PAT). Oficjalny organ sowieckiego przedstawicielstwa handlowego w Berlinie ogłasza dziś ostry protest przeciwko niemieckiej polityce celnej, zwłaszcza zaś przeciwko stosowaniu przez rząd niemiecki systemu cel ruchomych. System ten — jak oświadcza organ sowiecki — wprowadza chaos w stosunki gospodarcze między Sowietami i Rzeszą. Polemizując z wywodami organu sowieckiego, »Die Tageszeitung« oświadcza, iż dotychczasowe traktaty handlowe z Rosją sowiecką okazały się tak ryzykowne dla strony niemieckiej, iż protest powyższy Niemcy uważać muszą za próbę wymuszenia i będą musiały go zlekceważyć.

Kiepura w Wiedniu.

Wiedeń, 25 kwietnia. (PAT). Dyrekcja Opery Państwowej zaangażowała Jana Kiepurę na szereg występów w lipcu br.

Proces komunistyczny.

Sosnowiec, 25 kwietnia. (PAT). Przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu rozpoczął się dziś wielki proces przeciwko 25 komunistom z Rozenkranzem, Rosołowskim i Urganem na czele, oskarżonym o działalność antypaństwową, propagandę komunistyczną, prowadzoną z polecenia centralnego komitetu komunistycznego partji polskiej na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i Górnego Śląska. Oskarżeni zawiązywali szereg komitetów okręgowych związku młodzieży komunistycznej, organizowali szkoły instruktorskie oraz sekcje kobiece, dziecięce i t. p. Proces potrwa kilka dni.

Egipt i Anglja.

Anglo-egipska konferencja w Londynie.

W Londynie toczą się w chwili obecnej narady między rządem angielskim a reprezentantami panującej dzisiaj w Egipcie partji Wafd na temat układu, regulującego ostatecznie zawikłane stosunki anglo-egipskie.

Egipt nie należy, podobnie jak Indje, do kolonji angielskich, nie jest również angielskiem dominjum, lecz samodzielnem państwem, przyczem samodzielność jego proklamowaną została właśnie przez Anglję w roku 1922. Z jakiego zatem tytułu sprawuje Anglja tam faktyczną władzę, której ograniczenie jest właściwym tematem obecnych narad? Podstawy prawnej władza angielska w Egipcie nie posiada, jest nibyto mandatarjuszem komitetu europejskich wierzycieli (dług ottomański), broni interesów Europejczyków, mieszkających w Egipcie, przed władzami tureckiemi i sprawuje kontrolę nad kanałem Suezkim, ale te właśnie funkcje są dla Anglji bardzo niewygodne, gdyż umożliwiają innym państwom ingerencję w stosunki egipskie, są motywem wpływów obcych mocarstw w kraju, który Anglja de facto uważa jako swoje terytorjum. I dlatego tak chętnie zgodził się Lloyd George na proklamowanie „niepodległości" Egiptu i dlatego tak chętnie Mac Donald zrzeka się wszelkich przywilejów prawnych dla Europejczyków, byleby tylko wyrugować stamtąd wpływy konkurujących z Anglją mocarstw.

Widzimy, iż stosunki są rzeczywiście bardzo zawikłane, a jednak jest to błahostka w porównaniu z sprzecznościami, jakie kryje w sobie problem sudański. Sudan jest prowincją egipską. W roku 1924, po zamordowaniu angielskiego gubernatora, rząd angielski usunął Egipcjan i sam objął całkowitą władzę nad tem terytorjum, sprawując ją aż po dzień dzisiejszy. Anglja bynajmniej nie kwestjonuje praw Egiptu do Sudanu, nie ma jednak bynajmniej zamiaru wycofać stamtąd swoich pułków i oddać Egipcjanom administracji cywilnej. Podstaw prawnych cała ta sprawa nie ma żadnych, wszystko polega nibyto na „umowach" z „niepodległem" państwem egipskiem. Anglja nie reprezentuje w Egipcie żadnej idei kolonizacyjnej, jak czyni to n. p. w odniesieniu do swojej kolonji indyjskiej. Podkreśla ona, że chodzi jej tylko o zabezpieczenie swobodnej drogi do Indyj. W Indjach prowadzi Anglja politykę wielkich reform społecznych, zapewnia licznym szczepom „pax britannica", chce je wychować na dominjum angielskie, natomiast Egiptowi przyznała odrazu „niepodległość", stąd też pozycja angielska w Egipcie jest bardzo trudna.

Sudan i kanał Suezki, oto treść problemu egipskiego. Egipt nie może żyć bez Sudanu. Ale też w Sudanie są największe plantacje bawełny, założone przez angielskich kapitalistów celem zaopatrzenia w surowiec wielkiego przemysłu bawełnianego w Anglji i Anglja nie zechce wypuścić z rąk kontroli nad tym cennym surowcem. Według ostatnich wiadomości z Londynu właśnie z powodu niemożności porozumienia się w sprawie sudańskiej, konferencja została na pewien czas odroczona.

J. B.

Lot transatlantycki.

Rio de Janeiro, 25 kwietnia. (PAT). Lotnik brazylijski Barros zamierza dokonać w lipcu, sam jeden lotu z Ameryki Południowej do Europy na aparacie francuskim. Marszruta przewiduje następujące etapy: Santos, Natal, Saint Louis, Lizbona, Madryt, Rzym, Paryż.

Pomysłowy pasażer.

Berlin, 25 kwietnia. (PAT). Na jednym z dworców kolejowych w Berlinie policja aresztowała dziś przed południem 20-letniego obywatela polskiego Stanisława Łukinę, który ukrywszy się na podwoziu ekspressu paryskiego przyjechał do Berlina. Łukina, przed trzema tygodniami, w poszukiwaniu pracy, wyjechał z Warszawy do Paryża, w ten sam sposób, ukrywszy się na podwoziu ekspressu linji Warszawa - Paryż. Wówczas udało mu się przebyć całą drogę niepostrzeżenie. W Paryżu jednak nie znalazł zajęcia a nie mając pieniędzy na opłacenie podróży powrotnej, próbował jeszcze raz taką samą drogą powrócić do kraju. Łukina będzie odtransportowany do granicy i oddany władzom polskim.

Pan Prezydent Rzplitej w Łodzi.

Poświęcenie Szpitala Okr. Związku Kas Chorych.

Spała, 25 kwietnia. (PAT.). Pan Prezydent Rzeczypospolitej opuścił dziś o godzinie 10.40 Spałę, udając się samochodem na uroczystości związane z otwarciem szpitala Okręgowego Związku Kas Chorych w Łodzi. Głowie Państwa towarzyszyli w podróży: Minister Pracy Prystor, szef kancelarji cywilnej dr. Lisiewicz, szef gabinetu wojskowego podpułkownik Fyda, adjutant przyboczny, rotmistrz Calewicz oraz dowódca O. K. generał Małachowski.

Przejazd Pana Prezydenta Rzeczypospolitej ze Spały do Łodzi odbył się wśród wielkich owacji mieszkańców okolicznych powiatów, którzy zgromadzili się wzdłuż drogi. Na granicy Województwa łódzkiego powitał Pana Prezydenta Wojewoda Jaszczołt.

Od granicy m. Łodzi, ulice, któremi przejeżdżał orszak P. Prezydenta zaległy wielotysięczne rzesze mieszkańców. Młodzież szkół powszechnych i średnich tworzyła szpalery, obrzucając kwiatami samochód P. Prezydenta. Przed gmachem nowowybudowanego szpitala, przy ul. Zagajnikowej ustawiły się na przywitanie P. Prezydenta poczty sztandarowe, organizacje, związki, przedstawiciele duchowieństwa wszystkich wyznań, władz cywilnych i wojskowych, sądownictwa, władz szkolnych i delegacje miejscowego społeczeństwa.

Tu przywitał Głowę Państwa prezydent miasta Ziemięcki oraz komisarz rządowy Okręgowego Związku Kas Chorych na Województwo łódzkie, Łopuszański.

Po przedstawieniu Mu zebranych, Dostojny Gość, wraz z otoczeniem, udał się do kaplicy szpitala, gdzie ks. biskup Tymieniecki odprawił krótkie modły, poczem wygłosił krótkie przemówienie, w którem oddał hołd Włodarzowi Narodu oraz podkreślił dobrodziejstwo wynikające dla miejscowego społeczeństwa z otwarcia szpitala, poczem dokonał aktu poświęcenia nowej instytucji.

Po tej uroczystości, wygłosił przemówienie komisarz Łopuszański.

Szpital przedstawia się imponująco, obliczony jest na około 400 łóżek i urządzony według najnowszych wymogów techniki.

Żegnany owacyjnie przez zebranych, P. Prezydent o godz. 14 opuścił szpital, udając się, wraz z otoczeniem, do mieszkania Wojewody łódzkiego Jaszczołta, gdzie w ścisłem gronie spożywał śniadanie, wydane na jego cześć.

Po śniadaniu, żegnany oficjalnie przez przedstawicieli władz oraz miejscowego społeczeństwa. P. Prezydent opuścił Łódź, udając sie samochodem w drogę powrotną.

Nerwowy nastrój na Kremlu.

Ryga, 25 kwietnia. (PAT). »Latvis« podaje, jakoby kolektywizacja znalazła groźny oddźwięk nietylko wśród włościan, lecz także wśród czerwonej armji. Na zebraniach partyjnych czerwonej armji uchwalono rezolucję zaniechania represji w stosunku do włościaństwa. Najostrzej wystąpił okręg leningradzki, tak, że musieli się tam udać Woroszyłow i Kalinin celem uspokojenia wzburzonych umysłów. Udało się im opanować sytuację przez obietnicę zaniechania kolektywizacji. Kalinin namówił Woroszyłowa i Krupską, aby udali się z nim do Stalina z żądaniem zaniechania dotychczasowej polityki rolnej. W chwili, gdy Krupskaja sięgnęła po chusteczkę do kieszeni, Stalin, prawdopodobnie obawiając się zamachu, błyskawicznie wyciągnął rewolwer i skierował go w stronę Krupskiej. Natychmiastowa interwencja Woroszyłowa zapobiegła wypadkowi.

Naogół — jak podaje »Latvis« z wiarygodnego źródła, nastrój na Kremlu jest bardzo nerwowy i nigdy nie było tam tak silnego przygnębienia.

Dyktatura Hindenburga w Niemczech?

Tajny rozkaz do dowódców wojskowych.

Warszawa, 26 kwietnia. Z Berlina donoszą: W przemówieniu wygłoszonem w Detmoldzie minister terytorjów okupowanych Treviranus oświadczył iż rząd Brueninga będzie trwalszy niż wszystkie dotychczasowe rządy powojennych Niemiec, ponieważ opiera się na autorytecie Hindenburga. Nie wchodząc w porozumienie ze stronnictwami rząd Brueninga będzie działał w ścisłem porozumieniu z Hindenburgiem.

W sprawie powyższego oświadczenia Treviranusa pisze „Welt am Abend":

„Dyktatura Hindenburga jest faktem. Opiera się ona na bagnetach Reichswehry. Dotychczas nie było potrzeby robienia z nich użytku, ponieważ Reichstag ugiął się przed Brueningiem". Dziennik przypomina dalej tajne narady w pałacu prezydenta Rzeszy z początkiem tego miesiąca, w których udział brał szereg wyższych oficerów. Dziennik dowodzi następnie, że w wyniku konferencji rozesłany został do dowódców okręgów wojskowych specjalny rozkaz, w sprawie zgniecenia ewentualnych rozruchów przeciw dyktaturze. Rozkazy te są tajne i mają pozostać zapieczętowane aż do chwili otrzymania telegramu z odpowiednim zawiadomieniem.

Chwilowo Bruening rządzi przy pomocy parlamentu, lecz gdyby się okazała potrzeba, wówczas do gabinetu wejdzie jeden z generałów, któremu Reichswehra będzie bezwarunkowo oddana, tak że ewentualnie bunt przeciw tej dyktaturze będzie stłumiony przez Reichswehrę.

Berlin, 25 kwietnia (PAT.). Z okazji upływającego 5-lecia prezydentury Hindenburga, rząd pruski wybił medale pamiątkowe w bronzie, srebrze i złocie.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 26 kwietnia 1930.

MIANOWANIA W SZKOLNICTWIE ZAWODOWEM.

Pan Kurator Okręgu Szkolnego Lwowskiego, zamianował z dniem 1 kwietnia 1930 r. p. inż. Jana Nawrockiego, nauczycielem Państwowej Szkoły Przemysłowej we Lwowie.

MIANOWANIE NAUCZYCIELI KIEROWNIKAMI PUBLICZNYCH SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego, zamianowało w drodze konkursu: z dniem 1 kwietnia 1930 r. p. Tadeusza Billika, nauczyciela 7-kl. publ. szk. powsz. w Ustrzykach Dolnych, powiatu liskiego, kierownikiem 5-kl. publ. szk. powsz. w Krościenku, powiatu dobromilskiego oraz z dniem 1 sierpnia 1930 r. p. Bronisławę Speilspacherównę, nauczycielkę 2-kl. publ. szk. powsz. w Gajach Starobrodzkich, powiatu brodzkiego, kierownikiem tej szkoły, p. Michała Olijnyka, nauczyciela 2-kl. publ. szk. powsz. w Smarzowie, powiatu radziechowskiego, kierownikiem tej szkoły i p. Władysława Kossowskiego, nauczyciela 6-kl. publ. szk powsz. w Sorocku, powiatu skałackiego, kierownikiem tej szkoły.

MIANOWANIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Rada Szkolna Powiatowa w Czortkowie, zamianowała z dniem 1 marca 1930 r. p. Marję Hupalukównę, nauczycielką 2-kl. publ. szk. powsz. w Białym Potoku.

Stalin—Trocki.

O bliskiem już jakoby pogodzeniu się Trockiego ze Stalinem pisano wielokrotnie. Do pism paryskich nadeszła w tych dniach wiadomość, że do Konstantynopola przybył wysłannik moskiewskiego „Politbiura" i omówił już nawet z Trockim warunki, na jakich ten mógłby wrócić do Rosji. Działacze moskiewscy zaproponowali rzekomo Trockiemu objęcie kierownictwa polityką wiejską w ZSSR. Dzienniki paryskie, które przyniosły tę wiadomość, dodają od siebie, że Trocki powrót swój do czynnego życia politycznego w Rosji uzależnić miał od uprzedniego spełnienia przez Centralny Komitet Wykonawczy partji komunistycznej szeregu warunków, które zostały sprecyzowane i zakomunikowane przez Trockiego na piśmie.

Z drugiej jednak strony donoszą, że nikt w Rosji nie myśli o powołaniu Trockiego do czynnego życia politycznego. Przeciwnie, nagonka przeciwko Trockiemu przybrała nawet jeszcze ostrzejsze formy, niż przed paroma miesiącami. Kilka dni temu np., przewodniczący Komisji Kontroli, Jarosławskij, oświadczył na odczycie, że Trockij stał się najtypowszym kontrrewolucjonistą, albowiem przepowiada rychły upadek Sowietów i powrót reakcji burżuazyjnej. Obecny okres rządów sowieckich — oświadcza Jarosławskij — nazywa Trockij „Kiereńszczyzną" i twierdzi jakoby, że Stalin stracił głowę. Kolektywizacja rolnictwa jest, zdaniem Trockiego, złym żartem, wymyślonym przez biurokratów sowieckich. Dyktatura proletarjatu dawno już nie istnieje, ponieważ rząd sowiecki przeistoczył się w zwyrodniałą biurokrację.

Że Trocki nie myśli bynajmniej o powrocie do Rosji i pogodzeniu się ze Stalinem, świadczy chociażby fakt, że w Berlinie od 1 maja zacznie wychodzić pismo „Komunist", wydawane przez niemieckich zwolenników Trockiego a redagowane osobiście przez Trockiego z Konstantynopola. Celem tego wydawnictwa będzie ożywienie światowego ruchu rewolucyjnego.

Z.

Persja pod rządami Szacha Reza Pahlavi.

W dniu 24 b. m. przypadła czwarta rocznica wstąpienia na tron panującego obecnie szacha perskiego, Reza Pahlavi, który to fakt był epilogiem długotrwałych walk wewnętrznych w Persji. W czasie czteroletnich rządów obecnego szacha, stosunki wewnętrzne w tym kraju uległy znacznej konsolidacji, tak, że okres ten można uważać za zapoczątkowanie nowej ery.

Przedewszystkiem przeprowadzono reorganizację armji, która posiada obecnie 50.000 dobrze, na wzór europejski, wyćwiczonego żołnierza oraz nowoczesne uzbrojenie. Akcja modernizacji i europeizacji armji postępuje dalej w bardzo szybkiem tempie, przyczem doskonałe usługi oddaje szkolenie młodych absolwentów szkół oficerskich we Francji. Corocznie 100 takich uczniów udaje się do francuskich wyższych szkół wojskowych, celem uzupełnienia studjów. Również młodzież cywilna chętnie kształci się zagranicą, w uniwersytetach i politechnikach francuskich, angielskich i niemieckich, przyczem rząd udziela tym studentom wydatnej pomocy materjalnej. Corocznie wyjeżdża zagranicę 1500 studentów.

W dziedzinie politycznej poprawa stosunków zaznaczyła się zawarciem całego szeregu traktatów handlowych z państwami ościennemi na zasadach równości, oraz z niektóremi państwami europejskiemi.

W ciągu czterolecia postąpiła znacznie naprzód europeizacja administracji wewnętrznej, sądownictwa i procedury karnej. Wszystkie te reformy jednak są przeprowadzane powoli, stopniowo, aby uniknąć wstrząsu i przewrotu. Rząd obecny dąży do podniesienia dobrobytu kraju zapomocą rozbudowy kolei żelaznej i wogóle środków komunikacyjnych. Budowa dróg handlowych prowadzona jest bardzo intensywnie, a jednym z jej etapów jest linja kolejowa, mająca połączyć zatokę Perską z morzem Kaspijskiem. Ma ona być gotowa za 7 lat. Do celów handlowych służy też port tymczasowy Szachpur w zatoce Perskiej, który w jesieni ubiegłego roku został połączony z linją kolejową Dizfull.

Stosunki Persji z Polską datują się jeszcze od XVII stulecia i były zawsze bardzo serdeczne. Kupcy perscy często przyjeżdżali do Polski, przywożąc swe towary, jak tkaniny, dywany, wonności wschodnie i wraz z Ormianami byli tym czynnikiem, który nadawał charakter egzotyczny niektórym ulicom dawnego Lwowa w czasie wielkich targów.

Przed wojną, sama tylko Kongresówka brała z Persji towarów na pół miljarda złotych rocznie. Obecnie import ten zmniejszył się bardzo i wynosi zaledwie około dwóch i pół miljona złotych. Składają się na to rozliczne czynniki: przedewszystkiem wysokie cła polskie, podniesione jeszcze w marcu 1928 r., dalej panujący w Polsce system kontyngentowy, a w końcu, brak bezpośredniej, dogodnej komunikacji między Polską a Persją.

Są to oczywiście przeszkody, które dadzą się z czasem usunąć. Wraz z rozwojem środków komunikacyjnych w samej Persji, potanieje transport towarów, które tutaj będą mogły znieść wyższe cła polskie. Zresztą i sama Polska, poszukując nowych rynków zbytu dla swego eksportu, będzie mogła ekspansję swoją zwrócić w tym kierunku, a wówczas koniecznym okaże się traktat handlowy. Wówczas zapewne również towary perskie znajdą łatwiejszą drogę do Polski i nastąpi ożywienie i zacieśnienie wzajemnych stosunków.

A. P.

Walka w łonie partji niemiecko-narodowej.

Berlin, 25 kwietnia. (PAT). Z niezwykłem zainteresowaniem śledzą berlińskie koła polityczne kampanję, jaka toczy się od kilku dni w łonie obozu nacjonalistycznego między zwolennikami antyrządowego kursu Hugenberga a skrzydłem umiarkowanem z ministrem Schielem na czele i grupą konserwatystów, popierających ministra Treviranusa. Kampanja ta, będąca przygrywką do rozstrzygającej walki na jutrzejszem posiedzeniu zarządu naczelnego partji niemiecko-narodowej zadecydować ma o przyszłym kierunku polityki obozu nacjonalistycznego. Hugenberg zwraca się dziś w liście otwartym do członków stronnictwa z wezwaniem, aby pozostali wierni dawnemu bezkompromisowemu programowi i zapowiada utworzenie »bloku opozycji narodowej«.

Imieniem grupy niemiecko - narodowych, którzy wraz z frakcjami rządowemi głosowali w Reichstagu za przyjęciem programu finansowego i agrarnego odpiera dziś w liście otwartym hr. Westarp zarzuty Hugenberga przeciwko zwolennikom kursu prorządowego. Ciężkim ciosem dla Hugenberga jest dzisiejsza uchwała Rady Naczelnej Landbundu śląskiego, który jednogłośnie wyraził votum zaufania swemu przewodniczącemu bar. Richthofenowi, jednemu z najbardziej zdecydowanych wrogów kierunku Hugenberga. Landbund śląski zwraca się przytem do wszystkich stronnictw parlamentarnych z apelem o poparcie powziętej przez rząd Brüninga akcji pomocy na rzecz rolnictwa niemieckiego i prowincji wschodnich Rzeszy.

P. P. S.-Lewica w Wilnie zlikwidowana.

Wilno, 25 kwietnia. (PAT.). W dniu 24 kwietnia do starostwa grodzkiego w Wilnie zgłosił się nieznany osobnik, który doręczył woźnemu, pełniącemu służbę w szatni, większą paczkę, owiniętą w gazety, zaznaczając, iż są to akta zlikwidowanego stowarzyszenia. Po otwarciu paczki w kancelarji starostwa stwierdzono, iż zawiera ona akta komitetu miejskiego PPS. Lewicy w Wilnie. Jak z pobieżnego przejrzenia tych materjałów wynika, były one niewątpliwie w posiadaniu jednego z przywódców PPS-Lewicy w Wilnie. Paczka zawierała 3 księgi protokołów, charakteryzujące całą dotychczasową działalność antypaństwową PPS-Lewicy, archiwum i regulaminy sądu partyjnego, wszystkie sprawozdania organizacyjne, wysyłane do centrali, księgę kasową i inne dokumenty. Szczególnie zasługuje na podkreślenie fakt ujawnienia w dostarczonych aktach kilku zaświadczeń, zredagowanych w języku rosyjskim a stwierdzających, że członkowie PPS-Lewicy, co do których władze bezpieczeństwa posiadają informacje, ukrywali się przed odpowiedzialnością za działalność antypaństwową na terenie jednego z państw ościennych, przy ucieczce z Wilna zostali zaopatrzeni w te zaświadczenia, które były swego rodzaju przepustkami honorowanemi przez władze państwa ościennego.

Materjał ten rzuca światło na istotne oblicze PPS-Lewicy. Wypadek ten, podobnie, jak wycofanie się z PPS-Lewicy wybitnego działacza Grzegorza Szyka i innych, świadczy o znacznem otrzeźwieniu umysłów wśród jej działaczy w związku z szeregiem faktów, stwierdzających niezbicie, że PPS-Lewica jest legalną przybudówką komunistycznej partji Polski.

Dom marynarza polskiego.

Dom marynarza polskiego w Gdyni, dzięki ofiarności społeczeństwa, został doprowadzony już pod dach.

Komitet z prezesem, dyrektorem „Żeglugi Polskiej" Rummlem na czele, zebrał w krótkim czasie i to stosunkowo od małej grupy ludzi, 138.000 zł., przyczem na liście składek widnieją obok nazwisk wielkich przemysłowców, również i nazwiska marynarzy. Dotychczas na budowę wydano 143.510 zł. Na wykończenie domu, na instalacje ogrzewania, wodociągowe i elektryczne oraz na uporządkowanie placu komitet potrzebuje jeszcze 160.000 zł., które muszą być pokryte z ofiarności publicznej. Oddanie do użytku domu zapewni marynarzowi polskiemu schronisko i opiekę.

STANISŁAW RUTKOWSKI.

Na szlaku II. Brygady L. P.*)

II.

Okörmező, 9 marca.

W dniu 9 marca b. r. w opisanym już częściowo przez mego poprzednika, bawiłem z kol. pułk. dypl. Jakliczem w Fenyves (Strychalnia), gdzie historycznie rzecz biorąc, od 18 grudnia 1914 r. IV batalјon 3-go pułku pod wodzą kpt. Bolesława Zaleskiego, trzymał pozycję i wzbraniał Rosjanom przejścia przez dolinę potoku Volovec na tyły Zielińskiego w Okörmező.

Wyruszyliśmy tedy około południa furką z powodu braku śniegu, chcąc dotrzeć możliwie przed godzina 15-tą na miejsce, a to ze względu na światło i fotografję.

Piękny jest wąwóz Volovca, opasujący swemi skrętami masywy Nesterowej i Świnarnicy.

Wszystko to dobrze znane z dawnych wojennych czasów, takie same dzikie jak dawniej i tak samo niedostępne.

Gdzieś w połowie drogi dopędza nas zziajany młody pan, który okazuje się nauczycielem z Fenyves; na wiadomość o tem, że zdążamy w jego strony, rzuca niedzielny odpoczynek w Okörmező, by u siebie przyjąć »drogich gości«. Bierzemy go na wóz i trzęsiemy się razem

Nareszcie Fenyves, — zdaleka poznaję grzbiet zamykający w poprzek gardziel Strychalni. Tam właśnie na tym grzbiecie przebiegała pozycja Zaleskiego, trzymana ówcześnie w warunkach niezwykle trudnych, wśród mrozów i śniegu.

Korzystając z dobrego światła, fotografuję: jedną panoramą obejmuję pozycję tak, jak ją widział ze swego stanowiska ówczesny dowódca bataljonu, druga panorama, zdjęta z samych pozycyj, ma dać pojęcie o widoku, jaki roztaczał się w stronę nieprzyjaciela.

Nasz nauczyciel jest rozanielony; prowadzi, wskazuje drogę, wreszcie zaprasza do siebie na podwieczorek. W szkole oczekują nas zebrani starzy gospodarze i — o dziwo — jeden z nich przypomina sobie nawet i wymienia nazwisko Zaleskiego, drugi znów twierdzi, że kwaterowała u niego 16 kompanja; i tak, jak na jawie, odżywają wspomnienia, wśród tych ludzi, dziś obcych nam przynależnością państwową, a jednak tak bliskich przez okazane ludzkie serca i życzliwość.

Ściskamy spracowane dłonie górali, Jaklicz przy kieliszku pali mówkę okolicznościową i wygląda na przejętego. Najwięcej jednak przejęty jest nauczyciel, który nie wie, czem najpierw ma nas częstować, czy jajecznicą z kiełbasą, czy też kroniką szkolną, w której specjalną karte poświęca nam. Wpisujemy więc parę zdań o II Brygadzie Karpackiej, kreślimy nasze nazwiska i — wracamy do jajecznicy. Potem znów poszły w ruch kieliszki, znów wzajemne komplementy, no i powrót do Okörmező.

Wracamy wieczorem przy księżycu.

Marmarosz-Sziget 10 marca

Dzień 10 marca — to dzień podróży. Jesteśmy już na terytorjum Rumunji. Drogę do Huszt zrobiliśmy autobusem. Dwie godziny jazdy piękną, krętą doliną Nagy-Ag'u mijają szybko i oto w dali widnieją już ruiny zamczyska Huszt'u. Na miejscu zaczynamy odrazu poszukiwania historycznych pamiątek i odnajdujemy... praczkę, p. Miklaszową Müller, która legunom tutaj więzionym w r. 1918 użyczała pracy swych rąk, zapewne ku ogólnemu zadowoleniu. Mój Boże — fotografuję staruszkę, a wzruszony Malinowski wsuwa jej parę koron — za to pranie.

Jaklicz zasię myszkuje po domkach, w których byli więzieni oficerowie i oto, jaki napis odkrywa przy ulicy Yzk'e Pole 17, wyryty ongiś przez internowanych na belce stropu: »Luty 1918 — 13 oficerów L. P. więziono tu za walki o wolność". Belkę ową chce natychmiast zabrać z sobą do Muzeum, a po namyśle decyduje się na wszczęcie odpowiednich kroków w drodze dyplomatycznej. Umiar ten spotkał się z ogólnem uznaniem ekspedycji.

O godzinie 15-ej już siedzimy w pociągu, który nas wiezie ku granicy rumuńskiej. Odprowadza nas sympatyczny czeski sztabowy kapitan Prikryl, który zżył się z nami w ciągu tych kilku dni pracy w terenie i teraz gwałtownie dopomina się o szczegóły organizacji i działań II Brygady Leg. Pol., gdyż o naszej ekspedycji chce też napisać w gazecie czeskiej. Opowiadamy na wyścigi, jak to było i nasz kapitan przejeżdża sobie, nie zauważywszy nawet, małą stacyjkę graniczną; orjentuje się dopiero na rumuńskiej stronie, że opuścił granice Czechosłowacji. Jest trochę zakłopotania, ale więcej śmiechu. Ostatecznie opuszcza wagon i wpada wprost w ramiona rumuńskich żołnierzy. Jak tam było dalej, nie wiemy, ogólnie sądzimy jednak, że skończyło się na popiciu, jak to zwykle bywa.

W Marmarosz-Sziget kontrola paszportów i celna. Władze bardzo uprzejme, zwłaszcza po okazaniu naszego glejtu, z którego okazuje się, że pomiędzy spalonymi od wiatru i obładowanymi turystami jest jeden generał taki, co nie obawia się ani plecaka, ani desek.

Ostatecznie lądujemy w hotelu »pod Koroną«. Jutro czeka nas droga szosą do Kirlibaby, a dalej — zobaczymy.

*) Zobacz: „Gazeta Lwowska" Nr. 94 z dnia 23 b. m.

Zjazd polonistów w Krakowie.

W dniach 6—7 czerwca r b. odbędzie się w Krakowie pod protektoratem p. Ministra wyznań relig. i ośw. publ. drugi ogólno-polski zjazd polonistów, organizowany przez Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych.

Zjazd rozpocznie się nabożeństwem w kościele OO. Franciszkanów. Po jednogodzinnej akademji, poświęconej 400-nej rocznicy urodzin Jana Kochanowskiego, odbędzie się pierwsze plenarne posiedzenie, na którem prof. dr. Z. Łempicki wygłosi referat p. t. „Polska i polskość w nauczaniu języka polskiego". Nadto na plenarnych posiedzeniach przewidywane są następujące referaty: jeden, ujmujący wyniki dotychczasowych metod nauczania języka polskiego w szkole średniej Polski odrodzonej, drugi omówi stanowisko nauczyciela-polonisty w szkole średniej.

Główny ciężar pracy zjazdu przeniesiony jest na komisje, z których jedne będą opracowywały program nauczania języka polskiego, drugie — jego metodę pod hasłem: „Jak uczyć mówić, czytać i pisać po polsku?".

Prócz tego przewiduje się uroczystość ku czci Jana Kochanowskiego, urządzoną przez młodzież szkół krakowskich oraz odpowiednie przedstawienie w teatrze.

Organizacja zjazdu pomyślana jest w ten sposób, by jego uczestnicy mogli wziąć udział i w zjeździe naukowym, organizowanym przez Akademję Umiejętności ku czci Jana Kochanowskiego w dniach 8, 9 i 10 czerwca r. b. Ministerstwo W. R. i O. P. poleciło kuratorium urlopowanie nauczycieli szkół państwowych, by ci mogli uczestniczyć w wymienionych zjazdach. W tym też celu egzaminy dojrzałości mają być tak zorganizowane, by w czasie trwania zjazdów polonistycznych albo uległy przerwie, albo też by nauczyciele poloniści nie byli zajęci w komisjach egzaminacyjnych.

Bibljoteka Lenina w Moskwie.

Moskiewska bibljoteka Lenina jest po bibljotece British Muzeum, paryskiej i berlińskiej czwartą pod względem rozmiarów bibljoteką na świecie. Liczy ona 5,100.000 tomów. W ubiegłym roku korzystało z bibljoteki moskiewskiej zgórą 1½ miljona czytelników. Bibljoteka posiada dwie sale do czytania książek na miejscu, jedną salę z rękopisami oraz muzeum książki, literatury, sztuki graficznej etc. Przy bibljotece zorganizowano dział wojskowy, liczący 300.000 tomów, oraz dział wschodni, liczący 150.000 tomów. Bibljoteka otrzymuje 1.640 dzienników oraz 1.111 czasopism zagranicznych. Rząd przeznaczył w tym roku kredyt w wysokości 5,600.000 rubli na budowę nowego gmachu bibljotecznego. Nowy gmach, stosownie do projektu znanego architekta Szuko, zajmie przestrzeń 7,1 hektarów na skrzyżowaniu 4-ch ulic w pobliżu Kremla. Wszystkie sale i pracownie w nowym gmachu będą mogły pomieścić jednocześnie 1.730 osób. Technika wydawania i odbierania książek zostanie całkowicie zmechanizowania. W nowym gmachu urządzonych będzie 35 gabinetów pracy z poszczególnych dziedzin nauki, sztuki, literatury etc.

Ochrona przyrody na wybrzeżu polskiem.

Z inicjatywy magistra nauk przyrodniczych p. Tadeusza Dobrzyńskiego, delegata państwowej Rady ochrony przyrody, powstał w Gdyni okręgowy komitet dla spraw ochrony przyrody. Zadaniem komitetu będzie m. in. rejestracja zabytków etc.

Wręczenie orderów „Odrodzenia Polski".

Wojewoda lwowski doręczył w dniu wczorajszym nadane w listopadzie 1929 r. ordery Odrodzenia Polski następującym osobom:

Krzyż Komandorski: Konradowi Łuszczewskiemu, Wiceprezesowi Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego.

Krzyże Oficerskie: Alfredowi Frenklowi, Prezesowi Związku Młynów, Marcinowi Klusowi, em. Naczelnikowi Wydziału P. K. P., Tadeuszowi Sośniakowi, Nacz. Dyrektorowi Zakładów Ubezp. od wypadków, Józefowi Zawadowskiemu, Dyrektorowi Zakł. Ubezp. Prac. Umysłowych, Jadwidze Zgórskiej.

Krzyż Kawalerski: Ks. Bolesławowi Reif - Grudzińskiemu.

Przed świętem Trzeciego Maja.

Zarząd Główny T. S. L. (Sekcja Wschodnia) we Lwowie podejmuje w dniu 3-go Maja wielką propagandę celem zebrania największej kwoty na pracę oświatową, która w tej części Rzeczypospolitej jest nietylko akcją kulturalno - społeczną, ale przedewszystkiem państwową. Zakładanie czytelń, świetlic, domów ludowych, w którychby ludność polska znalazła środowisko życia polskiego, gdzieby nauczyła się kochać i szanować swój Naród i Państwo, to wielkie cele, które spełnione być muszą.

Zbliża się wielkie Święto Państwowe. Dzień 3-go Maja to dobrowolne opodatkowanie się na cele oświatowe. Pod oświatową odezwą Trzeciomajową położone są najświetniejsze nazwiska polskie.

Spodziewamy się, że we Lwowie nie będzie żadnego domu polskiego, żadnego domu w którym mieszka obywatel Rzeczypospolitej, by nie złożono daniny oświatowej. Wierzymy, że szeregi członków T. S. L. wzrosną, że tu na naszych Kresach stanie wielka armja uświadomionych obywateli Państwa, a zarejestrowanych w Kołach T. S. L. Niechaj dzień 3-go Maja stanie się potężną manifestacją na rzecz T. S. L.

Komitet Wojewódzki Obchodu 3-go Maja podaje do wiadomości:

1) Wszystkich P. T. Kupców, Domów Handlowych, Banków, Stowarzyszeń, Organizacyj, że centrala zakupu nalepek Trzeciomajowych znajduje się w Domu Oświatowym TSL. ul. Czarnieckiego 1, II. p. — Biuro czynne jest codziennie od godziny 9-tej do 13-tej i od 17-tej do 20-tej.

2) **Zebranie Organizacyj, Stowarzyszeń**, które ofiarowały łaskawą swą pomoc w zbiórce ulicznej Daru Narodowego odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 18-tej w Domu Oświatowym T. S. L. ul. Czarnieckiego 1, II p.

3) **Zebranie Organizacyj Korporacyj Młodzieży Akademickiej**, celem omówienia akcji zbiórki ulicznej Daru Narodowego, propagandy zjednania Członków dla T. S. L. oraz wyjazdu z wykładami na prowincję odbędzie się dnia 29 kwietnia br. o godzinie 18-tej w Domu Oświatowym T. S. L. ul. Czarnieckiego 1, II. p.

4) **Zarząd Główny Sekcji Wschodniej T. S. L.** przygotowuje na dzień 3-go Maja wielką loterję fantową, z której dochód przeznaczony jest w całości na bibljoteki.

Konferencja w sprawach gospodarczych powiatu brodzkiego.

Staraniem Okręgowego Zarządu BBWR. odbyła się dnia 25 bm. w wypełnionej po brzegi sali Ratusza konferencja o całokształcie spraw gospodarczych powiatu brodzkiego. Z ramienia grupy poselskiej BBWR. przybyli dr. Zdzisław Stroński i Władysław Wojtowicz. Zebranie zagaił prezes okr. BBWR. inż. Franciszek Stättner, sekretarzował sekr. Rady Pow. R. Wizimirski. Referat na temat aktualnego zagadnienia samorządu Małopolski, wygłosił poseł dr. Z. Stroński, podkreślając z jednej strony destrukcyjne projekty samorządowe opozycji, wprowadzające walki partyjne na teren gmin, — z drugiej projekt B. B. W. R. dążący do uspołecznienia samorządu i oparcia go na realnej współpracy wszystkich warstw.

Referat gospodarczy wygłosił poseł W. Wojtowicz stwierdzając dające się zauważyć ożywienie w życiu gospodarczem przez racjonalną politykę zbożową i inwestycyjno-budowlaną.

Po referatach, które spotkały się z ogromnem uznaniem u słuchaczy, wywiązała się ożywiona dyskusja, w której przemawiali pp. Pieniążek, inż. Fuczak, Scharf, dr. Kuttin, Salz, Liefschütz, dr. Glasberg, poczem uchwalono szereg rezolucji wyrażających hołd Panu Prezydentowi Mościckiemu i Marszałkowi Piłsudskiemu i Rządowi Premjera Sławka, wyrażając równocześnie pełne zaufanie w załatwienie postulatów gospodarczych miasta i powiatu.

Emigracja kobiet do Francji.

Wskutek utworzenia w departamencie Nord instytucyj opiekuńczych, przewidzianych w ust. 3 protokółu z dnia 22 grudnia 1929 roku Komisji Doradczej polsko - francuskiej, władze polskie wyraziły zgodę na uruchomienie tytułem próby emigracji robotnic rolnych do wspomnianego departamentu. Robotnice będą angażowane w Mysłowicach na podstawie kontraktów, w których nazwiska i adresy pracodawców będą z góry wpisane.

Z sali sądowej.

Dr. Maćkówna przed sądem przysięgłych.

Ojciec ś. p. dr. Teliszewskiego nie był przeciwny ożenkowi syna z dr. Maćkówną, bliżej jednak nie interesował się tą sprawą. Oskarżoną nazywa aniołem stróżem swego syna.

Matka zamordowanego nie wnosi do rozprawy nic nowego, jak również brat oskarżonej, Piotr Maćków.

Świadek dr. Parfanowicz była przekonana, że Maćkówna Teliszewskiego zastrzeli, bo takie były stosunki między nimi. Odczytano wreszcie zeznania dr. Jerzego Hassa, który był świadkiem jak na ul. Sakramentek dr. Teliszewski uderzył swoją narzeczoną w twarz.

* * *

Na dzisiejszej rozprawie orzeczenie znawców odczytał dr. Frostig. Znawcy stwierdzają, że oskarżona jest histeryczką, ale świadoma jest swego czynu. Wreszcie przemawiali: prokurator Sywulak, zastępca powództwa cywilnego dr. Głuszkiewicz, oraz obrońca Gürtler. Wyrok zapadnie popołudniu lub wieczorem.

Oznaki władz, urzędów i instytucji państwowych.

Ukazało się rozporządzenie P. Prezydenta Rzplitej kontrasygnowane przez wszystkich członków gabinetu w sprawie oznak władz, urzędów, zakładów, instytucyj i przedsiębiorstw państwowych. Rozporządzenie to postanawia, że oznaka na budynku, w którym mieści się władza, urząd, zakładów, instytucyj i przedsiębiorstw państwow., składa się z tablicy z herbem państwowym i z tablicy z napisem, odpowiadającym nazwie władzy. Tablica z herbem państwowym ma kształt owalny, obwódkę biało-czerwoną i tło szare, na którem jest wyobrażony herb państwowy.

Tablica z napisem jest prostokątna, ustawiona poziomo, ma tło czerwone barwy cynobru, zaś obwódki oraz litery białe. Wymiary tablicy z herbem państwowym wynoszą dla władz naczelnych 60 cm. na 48 cm., dla władz, urzędów, zakładów, instytucyj i przedsiębiorstw państwowych podległych bezpośrednio władzom naczelnym — 55 cm. na 44 cm., a dla wszystkich innych władz, urzędów, zakładów, instytucyj i przedsiębiorstw państwowych — 50 cm. na 40 cm. Ponadto oznak pierwszej wielkości używają: Sąd Najwyższy i prokuratura Sądu Najwyższego, Najwyższy Trybunał Administracyjny, Trybunał Stanu, Trybunał kompetencyjny, Najwyższy Sąd Wojskowy, Ambasady, Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych i Sztab Główny. Sądy Apelacyjne, Sądy okręgowe i prokuratury tych sądów używają oznak II wielkości, a Sądy powiatowe (grodzkie), Sądy pracy i Sądy rozjemcze dla zakładów ubezpieczeń od wypadków, zarządy więzień, zarządy zakładów wychowawczych i zakładów dla niepoprawnych przestępców, tudzież urzędy depozytów sądowych — oznak trzeciej wielkości.

Pawilon polski na Wystawie Międzynarodowej w Leodjum.

Dnia 3 maja r. b. zostanie otwarta wystawa międzynarodowa w Leodjum dla uczczenia 100-nej rocznicy uzyskania niepodległości Belgji. Polska bierze oficjalnie udział w wystawie. Pawilon polski w Leodjum odznacza się zarówno rozmiarami, jak i piękną linją architekturalną; pokrywa on teren 1.260 metrów kwadratowych. Zdobi go wieża wysokości 24 metrów, po której obu stronach ciągną się hale wystawowe. Pawilon Rzeczypospolitej jest wieczorem wspaniale oświetlony a orzeł, zdobiący jego fronton, flankowany przez dwie wieżyczki szklane, połyskuje jak ulany ze srebra.

Zdaniem architektów leodyjskich pawilon nasz wybija się swą pięknością i urządzeniem na czoło innych gmachów wystawowych w Leodjum i reprezentuje godnie Rzeczpospolitą.



KRONIKA

KWIECIEŃ
26
Sobota

KALENDARZ
Rz.-kat. Kleta
Gr.-kat. Artemona

Wschód słońca g 4 m 11
Zachód „ g 18 m 34
Długość dnia g 14 m 16

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Sobota, 26 kwietnia, o godz. 3.30 popoł.: „Staś lotnikiem". Ceny popularne najniższe.

Sobota, 26 kwietnia, o godz. 7.30 wiecz.: „Skowronek". Zniżki ważne.

Niedziela, 27 kwietnia, o godz. 3.30 pop.: „Szeherezada", „Postój kawalerji" i „Zaproszenie do tańca". Ceny zniżone.

Niedziela, 27 kwietnia, o godz. 7.30 w.: „Baron cygański". Zniżki ważne.

Poniedziałek, 28 kwietnia, o g. 7.30 w.: „Traviata" — ostatni pożegnalny występ Vittorio Weinberga.

Poranek koncertowy Vittorio Weinberga, słynnego barytona medjolańskiej „La Scali", odbędzie się w niedzielę, 27 bm. w Teatrze Wielkim o godz. 12-tej w południe i zapowiada się jako pierwsza atrakcja. Znakomity artysta odśpiewa szereg pieśni i arji, w których jego piękny głos będzie mógł zajaśnieć w całym blasku. Ceny miejsc popularne.

Ostatni, pożegnalny występ gościnny Vittorio Weinberga, znakomitego barytona medjolańskiej „La Scali", znanego na obu półkulach z szeregu występów, odbędzie się w poniedziałek, 28 bm. w Teatrze Wielkim w „Traviacie", w roli Germonta. Rola ta należy do pereł w repertuarze wielkiego artysty i właśnie w tej partji osiągnął wielki sukces ostatnio w Operze Warszawskiej.

„Róże z Florydy", piękna operetka Falla, instrumentowana przez znakomitego kompozytora Korngolda, wystawioną zostanie w dniach najbliższych w Teatrze Wielkim, z ogromnym nakładem kosztów. Reżyserję prowadzi p. Tatrzański, stronę muzyczną p. Górzyński, choreograficzną p. Ciesielski. W nowości tej znajdą pole do popisu ulubieńcy Lwowa pp. Kulczycka, Okońska, Wawrzkowicz, Ruszkowski, Szosland, Ciryn, Brzeski i inni.

TEATR MAŁY.

Sobota, 26 kwietnia, o godz. 7.30 wiecz.: „Pan Topaz". Zniżki ważne.

Niedziela, 27 kwietnia, o godz. 3.30 pop.: „Pan Topaz". Ceny zniżone.

Niedziela, 27 kwietnia, o godz. 7.30 w.: „Pan Topaz". Zniżki ważne.

Poniedziałek, 28 kwietnia, o g. 7.30 w.: „Pan Topaz". Zniżki ważne.

WYSTĘPY TRUPY WILEŃSKIEJ.

Sobota, 3-cia popoł.: „Dzień i noc" Anskiego. Ceny popoł.

Sobota, 8.15 wiecz.: „Opowieść o Herszlu z Ostropola" ,komedja w 4 aktach Lifszyca.

Niedziela, 8.15 wiecz.: „Nocą na starym rynku", Pereca.

Poniedziałek, 8.15 wiecz.: „Peryferje" Fr. Langera (4-ta premjera).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: Film dźwiękowy: Maurice Chevalier jako „Pieśniarz Paryża", oraz opera „Poławiacze pereł".

CASINO: „Gdy kobieta się zapomni".

CHIMERA: „Grzesznica z Montparnasse".

COLOSSEUM: „Tempo-Tempo", w roli gł. Albertini.

FATAMORGANA: „Magdalena".

KOPERNIK: „Diana".

LEW: „Dusze w niewoli".

MARYSIEŃKA: Dźwiękowy Marsz weselny.

OAZA: „Szachownica serc".

PALACE: „Pokusy Europy" (dźwiękowy).

PAN: „Uroda życia" St. Żeromskiego.

STYLOWY: „Szalona hrabianka" i „Fred Thompson".

Towarzystwo Naukowe we Lwowie. Posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się 28 bm., o godz. 6 wieczorem, w Instytucie Zoologicznym, ul. św. Mikołaja 4. — Posiedzenie Wydziału hist.filoz. odbędzie się we wtorek, dnia 29 bm. o godz. 6-tej popoł. w Seminarjum prof. Abrahama.

Loterja fantowa T. O. M. Termin 6-tygodniowy do podjęcia wygranych, kończący się dnia 26 kwietnia 1930, został przedłużony o 2 tygodnie, t. j. do dnia 10 maja 1930 **włącznie.** Po tym terminie niepodjęte fanty zgodnie z prospektem przypadną na własność Loterji fantowej T. O. M.

Walne Zebranie „Rodziny Wojskowej" odbędzie się w dniu 30 bm. o godz. 17-tej, w sali 6. Baonu Sanit., ul. Jabłonowskich 5.

VI. Wieczór dyskusyjny **Zawodowego Związku Literatów Polskich we Lwowie** odbędzie się w poniedziałek dnia 28 bm. o godz. 19-tej w małej sali parterowej Kasyna i Koła Lit.-Art. przy ul. Akademickiej 13. — Dyskusję zagai prof. dr. Zygmunt Czerny przemówieniem na temat ostatniej powieści Jarosława Iwaszkiewicza p. t. »Zmowa mężczyzn«. Ostatnie to zebranie z cyklu wieczorów dyskusyjnych urządzonych przez Związek w sezonie przedwiosennym, ściągnie niewątpliwie znów licznych uczestników, których żywy udział w dotychczasowych zebraniach uważać należy za jeden z objawów budzącego się na nowo ożywienia w życiu literackiem naszego miasta. Dla członków Związku, gości zaproszonych i osób przez nich wprowadzonych wstęp wolny.

Pogotowie radjowe. Niedawno powstała w Polsce potężna i rozgałęziona organizacja pod nazwą »Pogotowie radjowe Philipsa«, stworzona przez to przedsiębiorstwo. Nie bacząc na znaczne wydatki, związane z organizacją takiej placówki, Polskie Zakłady Philips utworzyły wielką sieć, rozrzuconych po całym kraju punktów, których obecnie istnieje 124. W Warszawie i w siedmiu oddziałach prowincjonalnych kierują Pogotowiem specjalni inżynierowie, których opiece podlegają poszczególne rejony. W ten sposób do najdalszego nawet zakątka może dotrzeć wysłannik Pogotowia Radjowego.

Ci fachowi wysłannicy - inspektorzy, rekrutujący się ze znanych miejscowych radjoamatorów - techników, nie mają prawa zajmować się bezpośrednio sprzedażą. Zadaniem ich jest wyłącznie udzielanie porad i fachowej porady, o którą tak trudno nieraz w mniejszych miejscowościach.

Zrozumiałe jest, że działalność tych inspektorów ma ogromne znaczenie dla rozwoju radjofonji w Polsce. Ta nowa organizacja wyda niewątpliwie rezultaty niemniej imponujące od zorganizowanych przez Polskie Zakłady Philips ekspedycyj radjowych.

Rogi tura wyłowione w Narwi.

W Surażu Stanisław Sianko, łowiąc ryby w Narwi wyłowił olbrzymie rogi tura. Rogi tego rzadkiego okazu liczą 60 cm. długości. Całość jest bardzo dobrze zachowana. Ścianki czaszki są grubości 5 cm. Należy zaznaczyć, że jest to drugi wypadek znalezienia w tem samem miejscu takiej czaszki. Pierwszego znalezienia dokonano przed 20 laty, a czaszkę tura nabyło muzeum moskiewskie. Sianko pragnie ofiarować wyłowiony okaz jakiemuś muzeum.

Ostatnie wiadomości z miasta.

KRADZIEŻ KIESZONKOWA. Ernest Mizes, zam. przy ul. 29-go Listopada 11 doniósł policji, że wsiadając wczoraj do wozu tramwajowego »4« na Wałach Hetmańskich został okradziony przez nieznanego sprawcę, który wyjął mu z kieszeni portfel z gotówką 1.240 zł. i różnemi zapiskami.

ZBŁĄKANY WILCZUR. Do Filipa Kociuby, zamieszkałego przy **ul.** Murarskiej 31, przybłąkał się wilczur (suka), który jest do odebrania u znalazcy.

WYDALIŁ SIĘ Z DOMU. Wiktorja Śliwa, zamieszkała przy ul. Zielonej 65 doniosła policji, że syn jej Kazimierz, liczący lat 8, wydalił się 25 bm. z domu i dotychczas nie powrócił.

OSZUŚCI. Policja sporządziła doniesienie przeciwko Romanowi Dutkiewiczowi i Eustachemu Kalince, którzy pod pozorem wyrobienia posady w M. K. E. wyłudzili od Aleksandra Panasa 40 zł.

AWANTURNICY. Za wywołanie awantury oraz skaleczenie nożem **w** rękę Dawida Fruchsa policja przytrzymała Salę Beidera, zam. przy **ul.** Żółkiewskiej 57. — Józefa Wolanin, pobiła polanem po głowie Stefanję Maruniewicz, za co sporządzono przeciwko niej doniesienie.

ZAKWESTJONOWANA LORNETKA. W czasie rewizji przeprowadzonej u jednego z blatników, Wydział śledczy zakwestjonował lornetkę teatralną z futerałem pochodzącą z kradzieży. Interesowani zgłaszać się mogą do Wydziału śledczego przy ul. Kazimierzowskiej w godzinach urzędowych celem rozpoznania swej własności.

Wypadek w fabryce.

Katowice, 25 kwietnia. (PAT). Wczoraj wieczorem pękła rura w chłodni amoniaku w Wyrach, pow. Pszczyńskiego. Czterech robotników zostało ranionych odłamkami, jeden z nich zmarł w drodze do szpitala.

Dyliżans zmartwychwstały!

Liczba czterdziestu trzech tysięcy pojazdów mechanicznych w Polsce świadczy dowodnie, że trakcja spalinowa odgrywa i u nas w dziedzinie komunikacji rolę niepowszednią. Są wszelkie dane po temu, że rola ta z biegiem czasu będzie się co raz to zwiększać i może dojść do czołowego miejsca w dziedzinie zagadnień komunikacji.

W rozwoju komunikacji daje się zauważyć pewien cyklizm. Koleje żelazne wyparły staroświecki dyliżans, dziś same muszą się podzielić swą dominującą rolą z samolotem, gdy chodzi o odległości dalekie i z autobusem, jako idealnym wprost środkiem komunikacji bliskobieżnej. W tej dziedzinie konkurencja autobusu jest wybitna. Nie jest ona o tyle niebezpieczna dla koleji, że ruch pasażerski wszędzie jest dla niej albo samowystarczalny, lub deficytowy. Zaś jak dotąd przewóz towaru na długie dystanse jest w wyłącznem władaniu koleji.

Natomiast wzrasta niebywale znaczenie trakcji autobusowej jako czynnika usprawniającego i dopełniającego komunikację tam, gdzie budowa i konserwacja drobnych odcinków kolejowych zupełnie się nie opłaca. To też, gdy wskutek kryzysu zbyt samochodów osobowych znacznie się skurczył, cały szereg fabryk przerzucił się na produkcję autobusów i ciężarówek dla przemysłu.

W tej dziedzinie samochód pełni również ważną funkcję przy usprawnieniu aprowizacji miast, leżących dalej od linji kolejowych. Dobroczynny wpływ tej trakcji odczuwają szczególnie te okolice kraju, które były zaniedbane pod względem komunikacyjnym przez rządy zaborcze.

Całej tej jednak gałęzi produkcji brak pewnej konsolidacji. Istnieją wprawdzie poszczególne związki przemysłowców i kupców samochodowych jak i przedsiębiorców autobusowych, jednak ich wysiłki nie posiadają ześrodkowanego celu. Dla nich więc tegoroczna Międzynarodowa Wystawa Komunikacji i Turystyki, jaką urządza w letnich miesiącach Poznań na dawnych terenach P.W.K., jest istotnie wyjątkowo dogodnym momentem do uzgodnienia produkcji z wymaganiami konsumcji.

Wymagania te bowiem wzrastają coraz więcej, świadcząc o szybkim wzroście kultury w Polsce. Jednak warunki specjalne, głównie drogowe, wymagają drobiazgowego przystosowania się do żądań odbiorcy. Ponieważ zaś handel samochodowy liczyć może jedynie na rynek wewnętrzny, zatem wszystkie uwagi krytyczne, jakie uzyska podczas wystawy o samochodach specjalnego przeznaczenia, jak np. do czyszczenia ulic czy pożarniczych, przyczynią się do usunięcia błędów czy nawet zmiany typów.

A wiadomo z naukowej organizacji pracy, że niejednokrotnie ekspansję hamuje drobny jakiś szczegół, czy to konstrukcji, czy też systemu sprzedaży. Zwykłe porozumienie nie zawsze jest w możności temu zaradzić, natomiast nadzwyczaj łatwo te sprawy uwypukla fachowa wystawa, jak w tym wypadku pierwsza na świecie, niemająca w historji wystaw precedensu — M. W. K. T.

Dla naszego kraju, który w olbrzymiej większości swych centralnych i wschodnich połaci pozbawiony jest koleji, rozwój komunikacji autobusowej ma znaczenie specjalne. Rozwój gospodarczy i nie mniej ważny — kulturalny, postępują zawsze krok w krok za środkiem przewozowym. Dzięki wymianie myśli i wymianie produktów swego przemysłu, wejdą w orbitę życia społecznego te okolice, które do tej pory mogły być uważane za ciężar reszty społeczeństwa. Tem większą zasługę należy przyznać organizatorom M. W. K. T., że spowodowali urządzenie jej w Polsce.

Co usłyszymy przez radjo?

LWÓW (385). Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Obs. Astron., hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05—13.00: Koncert z płyt gramofonowych. — 17.45: Słuchowisko dla dzieci z Warszawy. — 18.45: Rozmaitości, komunikaty i muzyka z płyt gramofonowych. — 19.25—19.50: Transmisja z Krakowa. — 19.58—20.00: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z wieży Marjackiej z Krakowa. — 20.00: Feljeton z Warszawy. — 22.15: Koncert z Warszawy. — 22.00—23.00: Feljeton z Warszawy, następnie komunikaty. — 23.00—24.00: Muzyka lekka z „Bagateli" we Lwowie.

Sobota, 26 kwietnia.

WARSZAWA (1411). Godz. 12.10, 16.30 i 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.15: Z cyklu dla maturzystów: „Zjednoczenie Włoch", wygł. prof. J. Iwaszkiewicz. — 15.35: „Jan Kasprowicz", wygł. prof. K. Górski. — 20.15: Recital fortepianowy. — 21.15: Dalszy ciąg koncertu. — 23.00: Radjo-kabaret. — **KRAKÓW** (312). 17.15: „O snach i marzeniach sennych" wygł. dr. T. Frąckowiak. **POZNAŃ** (334). 19.20: Interludjum muzyczne. — 22.15: Muzyka taneczna z „Polonji". — **KATOWICE** (408). 19.05: Codzienny odcinek powieściowy. — 23.00: Muzyka lekka. —

Niedziela, 27 kwietnia.

LWÓW (385). Godz. 9.30: Transmisja uroczystości otwarcia Targów Poznańskich. — Godz. 10.15: Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. — 11.58: Transmisja sygnału z Obserwatorjum Astronomicznego; hejnał z wieży Marjackiej. — 12.10: Transmisja poranku muzycznego z Filharmonji Warszawskiej, organizowanego przez Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy wespół z Dyrekcją Koncertów Symfonicznych. Wykonawcy: Orkiestra Filharmoniczna, Adam Dołżycki (dyr.), Janina Turczyńska (sopran), Mieczysław Halik (skrzypce) i Jakób Kalecki (fortepian). — 14.00: Transmisja z Warszawy: odczyt rolniczy i muzyka. — 14.30: Pogadanka dla rolników: Inż. St. Cybarowski: „O wilgotności gleby i sposobach jej regulowania". — 14.50—15.00: Transmisja muzyki z Warszawy. — 15.00—17.40 Przerwa. — 17.40: Transmisja Koncertu Reprezentacyjnego Orkiestry Policji Państw. z Warszawy, pod dyr. Al. Sielskiego. — 19.00: Rozmaitości i komunikaty. — 19.15: „O ludziach i świętych przydrożnych", wygłoszą pp. Dusza Czara i Eugenjusz Stec, transmisja z Krakowa. — 19.58: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego z Warszawy. — 20.00: Kwadrans literacki: Wyjątek z „Chłopów" Reymonta, transmisja z Krakowa. — 20.15: Transmisja koncertu wieczornego z Krakowa. Wykonawcy: pp. Salomea Eibenschützowa i Marja Zimmermannowa (fortepiany) i Gabriel Kniaginin (śpiew), dyr. B. Wallek-Walewski (akomp.). — 21.45: Słuchowisko literackie „Morderstwo", raportaż z miejsca zbrodni, wygł. p. inż. Stanisław Broniewski, w wykonaniu art. dram., transmisja z Krakowa. — 22.15: Transmisja komunikatów z Warszawy. — 23.00—24.00: Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Otwarcie pierwszego reprezentacyjnego stadjonu w Egipcie.

Kilka dni temu otwarty został w Aleksandrji, pierwszy w Egipcie wielki stadjon reprezentacyjny. Uroczyste otwarcie nastąpiło w obecności króla Fuada I-go, członków rodziny królewskiej, ministrów i ciała dyplomatycznego.

Stadjon znajduje się w samem centrum miasta. Posiada on 8 trybun krytych i wspaniałą trybunę królewską, będącą arcydziełem sztuki budowlanej. Trybuna królewska posiada specjalne pokoje przyjęć, przyozdobione z iście wschodnim przepychem. Ponad trybuną królewską znajduje się loża królowej utrzymana w stylu Ludwika XIV-go. Wspaniałe schody z białego marmuru łączą salon królewski z lożą królowej.

W środku stadjonu znajduje się boisko piłkarskie, poza trybunami zaś plac tennisowy, arena bokserska i zapaśnicza. Na trybunach znajduje się ogółem 25.000 miejsc siedzących i kilka tysięcy stojących. Pozatem do dyspozycji atletów wybudowano sześć wielkich szatni mogących pomieścić 1200 osób.

Analfabetyzm w Stanach Zjednoczonych.

Sekretarz departamentu spraw wewnętrznych Wilbur, rozesłał okólnik do organizacji religijnych z prośbą o poparcie jego kampanji przeciwko analfabetyzmowi. Sekretarz Wilbur w okólniku swym wspomina o istnieniu w Ameryce 15 do 20 miljonów ludzi, nie umiejących czytać z pełnem zrozumieniem tekstu. Właściwych analfabetów niema więcej w Stanach Zjednoczonych jak 5 miljonów. Pozostali jednak, to ludzie, którzy nigdy książki ani gazety nie biorą do ręki, aczkolwiek w szkole nauczono ich czytać. Procent analfabetów imigracji w pierwszym dziesiątku bieżącego stulecia wynosił 25%. Obecnie wśród imigrantów procent ten zniżył się do 2.

Żydzi-Murzyni w Nowym Jorku.

Pod takim tytułem ogłasza w »Vos. Ztg.« p. Artur Rundt ciekawe sprawozdanie, dotyczące przedmiotu, który napozór wygląda bardzo nieprawdopodobnie i osobliwie. Bo zaprawdę, trudno sobie wyobrazić, aby wśród murzynów afrykańskich czy amerykańskich znajdowali się wyznawcy religji mojżeszowej, tak bardzo odległej całym swoim charakterem od murzyńskiego środowiska i sposobu myślenia! A jednak, mamy tu do czynienia z oczywistą prawdą.

Sprawozdawca niemieckiego dziennika opowiada, że oddawna już słyszał, jakoby w znanej murzyńskiej dzielnicy Nowego Jorku t. zw. Harlemie, istniała liczna gmina kolorowych żydów, poprostu żydów-murzynów. Przez dłuższy czas starał się autor artykułu zasięgnąć jakichś dokładniejszych wiadomości w tej sprawie, zwłaszcza pragnął się dowiedzieć, gdzie się znajdują świątynie tych żydów-murzynów i kim jest właściwie ich złośny rabin, który nosi nazwisko Jezajasz Ford.

Niestety, próżne były zrazu usiłowania dziennikarza! Ani centralne biuro żydów nowojorskich, ani duchowy przywódca amerykańskich murzynów dr. Du Bois, ani nawet pastor murzyńskiego kościoła Zbawiciela w Harlemie, p. Charles Martin, — nie mogli udzielić jakichkolwiek wyraźniejszych wiadomości o żydach - murzynach. Mówili wprawdzie, że także słyszeli o nich, ale nie zetknęli się z nimi osobiście i nie potrafią poinformować o ich życiu i zwyczajach. Pastor Martin zauważył tylko, że spotyka czasami na ulicach Harlemu murzynów o długich włosach i brodach, którzy wyglądają, jak żydzi.

Wobec tego wszystkiego, p. Artur Rundt postanowił rozpocząć badania na własną rękę.

Pewnej pięknej soboty udał się osobiście do murzyńskiego Harlemu, aby za wszelką cenę wpaść na ślad żydów-murzynów. Zwrócił się najpierw do odpowiednich biur, ale nadaremnie. Informował się potem u pewnego murzyńskiego adwokata, który oświadczył, że posiada nawet komisjonera, należącego podobno do murzyńskich żydów, ale go niema dzisiaj w biurze.

Dziennikarz niemiecki krążył tedy niezadowolony po głównej ulicy murzyńskiego miasta, gdy nagle — co za szczęśliwy traf! — ujrzał człowieka, wyglądającego zupełnie na mitycznego prawie żyda-murzyna. Był to mały, okrągły murzyn, z długą kręconą brodą, w złotych okularach, w osobliwym meloniku na głowie i jakimś długim tużurku. Czyniło to takie wrażenie, że właśnie jest sobota i ten człowiek wyszedł sobie na świąteczną przechadzkę. Niemiecki dziennikarz zbliżył się odrazu do niego i zapytał z miejsca obcesowo, czy mu niewiadomo, gdzie mieszka w Harlemie rabbi Jezajasz Ford. I oto stała się dziwna rzecz! Nieznajomy, jakimś specjalnym, melodyjnym głosem, wymienił mu nie tylko adres rabina Forda, nie tylko podał adres żydowskiej świątyni, ale oznajmił, że sam jest także drugim rabinem, że nazywa się rabbi Ben Newman, i zaprosił niemieckiego publicystę zaraz do swego mieszkania.

Mieszkanie to znajdowało się w 2-piętrowym domu czynszowym, na parterze, a na szybach okien widniały już zdaleka jakieś napisy hebrajskie, czytelne od wewnątrz.

W środku znajdowała się sala modlitwy, a zarazem szkoła, do której uczęszcza około 60 murzyńsko - żydowskich dzieci. Rabbi Ben Newman, mówiący śpiewną angielszczyzną, z pewnym odcieniem żydowskim, objaśnił swemu gościowi wszystko dokładnie. Oświadczył, że organizuje on w Harlemie żydów-murzynów, a w szkole jego uczy się dzieci znajomości Tory i Talmudu. Do drugiego domu modlitwy, kierowanego przez rabina Forda, należy około 100 »żydów-murzynów« (bo tak się ich tu nawet oficjalnie nazywa), ale wszystkich takich czarnych żydów jest w Harlemie znacznie większa liczba, bo — zdaniem rabina Newmana — około 10.000. Nie występują oni jednak otwarcie, ukrywają się z swoją wiarą ze względów oportunistycznych i okazują dążności asymilacyjne. »Wiernych jest tylko niewielka grupa!« — dodał z żalem czarny rabin.

Wkrótce nadszedł jeszcze jeden żyd - murzyn, i teraz obaj we dwójkę zaczęli informować niemieckiego dziennikarza. Dowiedział się on dalej, że żydzi-murzyni są prześladowani jakby z dwóch stron. Odrzucają ich od siebie biali żydzi, dlatego, że są Negrami, odpędzają znowu murzyni, dlatego że są żydami. W murzyńskiem ghetto, jakiem jest Harlem, tworzą ci czarni żydzi jeszcze drugie, własne ghetto. Sam rabbi Newman pochodzi z Egiptu, z Aleksandrji. Zaś co do pochodzenia innych żydów, to nie umie dać dokładnych wiadomości. Mówi, że główną ich ojczyzną są Indje Wschodnie(!), skąd przybyli do Ameryki.

Po ukończeniu odwiedzin u rabina Newmana (bo do rabina Forda już nie poszedł), badał niemiecki dziennikarz dalej ciekawą sprawę pochodzenia żydów-murzynów. Rabbi Ben Newman pochodzi z Egiptu, jest więc t. zw. »falaszem« t. j. wywodzi się od żydów-murzynów, żyjących w Abisynji, którzy pochodzą — wedle podań — bądźto od jednego z zaginionych przed wiekami szczepów żydowskich, bądź też — jak mówią z dumą — są potomkami króla Salomona i królowej Sabby.

Ale skądżesz tamci inni żydzi-murzyni mogą wywodzić się z Indyj Wschodnich? Otóż, wedle zdania wybitnego antropologa Zollschana, rodowód ich jest następujący: żydzi holenderscy wzięli niegdyś wybitny udział w kolonizacji Indyj Wschodnich przez Holendrów, a zajmowali się tam głównie handlem niewolników, sięgając aż do Afryki. Z Afryki też i z plantacyj indyjskich przywieźli do Ameryki z sobą wielu niewolników murzynów, którzy przyjęli religię swoich panów, to jest żydowską. Religię tę zatrzymali nawet po zniesieniu niewolnictwa w Ameryce.

W ten sposób żydzi-murzyni z Harlemu (a jest ich naprawdę około 500), nie są właściwie rasowo żydami, ale Negrami, nawróconymi niegdyś na judaizm. Taki rabbi Ben Newman, pochodzący z abisyńskich żydów - murzynów, jest tu może jednym z nielicznych wyjątków.

(—x—)

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

E. XXIV. 3496/29. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Banku Gospodarstwa Krajowego odbędzie się dnia 23 maja 1930 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. XXIV na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa II dzielnicy gm. kat. m. Lwowa. Whl. 2445. Oznaczenie realności: Kamienica dwupiętrowa czynszowa przy ulicy Niecałej 5, obejmująca parcelę budowlaną l. kat. 3832/3 o powierzchni 332 m kw. z czego powierzchnia zabudowana wynosi 297 m kw., a na podwórze przypada 35 m kw. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 172.205 zł. 50 gr. Najniższa oferta 86.102 zł. 75 gr. Do realności whl. 2445/II dz. ks. gr. gm. kat. m. Lwowa należą następujące przynależności: 8 lamp sznurowych pojedynczych, 4 świeczniki gładkie mosiężne jednolampowe, dwa świeczniki mosiężne ozdobne trzyżarówkowe, 2 świeczniki mosiężne ozdobne dwużarówkowe, 4 lampy ścienne mosiężne jednożarówkowe, 25 sztuk okien wewnętrznych trójskrzydłowych, 6 sztuk drzwi wewnętrznych jednoskrzydłowych, 4 sztuk drzwi balkonowych, 6 wanien kąpielowych z piecami, 8 muszli wodociągowych żelaznych, 2 umywalnie łazienkowe, 6 stelaży kutych na gankach do trzepania 2 kubły blaszane na śmiecie, 24.9 mb siatki ogrodzenia w ramach żelaznych, oszacowane na 3085 zł. 50 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4036-3

Sąd powiatowy miejski, Oddział XXIV.

Lwów, dnia 20 marca 1930.

E. 2683/29/5. Edykt. Dnia 21 maja 1930 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 11/I p. odbędzie się licytacja realności w posiadaniu Grzegorza Chabińca i Marji Ortyńskiej się znajdującej, a to: parceli gruntowej w Kociubińcach w niwie „od Hadyńkowiec" obszaru 3/4 morga, graniczącej z gruntami od wschodu Marji Duczemińskiej, od zachodu ze spadkobiercami ś. p. Iwana Cymbalisty. Wartość szacunkowa 2070 zł. Najniższa oferta 1380 zł. Warunki licytacyjne oraz inne dokumenta przeglądać można w tut. Sądzie biuro Nr. 10. 4093

Sąd powiatowy, Oddział II.

Kopyczyńce, dnia 28 marca 1930.

E. 366/29/8. Edykt licytacyjny. Dnia 20 maja 1930 o godz. 9 przedpołudniem odbędzie się w wyżej wymienionym Sądzie biuro Nr. 6 licytacja połowy z 1/10 i 1/2 z 2/10 części realności obj. whl. 165 gm. kat. Bełz, ocenionej na 2235 zł. Najniższa oferta wynosi 1117 zł. 50 gr. Warunki do przejrzenia w Sądzie. 4097

Sąd powiatowy, Oddział II.

Bełz, dnia 21 marca 1930.

E. VIII. 8166/29. Edykt licytacyjny. Na wniosek Doroty Mendlinger, jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 28 maja 1930 o godz. 9.30 przedpoł. w biurze Nr. 49, II p., ul. św. Jana, licytacja następujących realności: 1) lwh. 592 ks. grt. gm. kat. Zielonki składającej się z parc. bud. i parcel grunt. Na parc. bud. stoi dom murowany o 5-ciu ubikacjach oraz halą młyńską z 2-ma izbami wraz z urządzeniem z przynależnościami, z prawem wodnem, studnią, ogrodzeniem i materjałem drzewnym. 2) lwh. 80 obejmującą parc. grunt. i bud., na której stoi dom z drzewa kryty słomą o 4-ch izbach, wraz z komórkami z desek wraz z studnią, jako przynależnością. Wartość szacunkowa ad 1) 48.975 zł. 96 gr., ad 2) 5158 zł. 64 gr. Najniższa oferta ad 1) 24.487 zł. 98 gr., ad 2) 3439 zł. 08 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4100

Sad grodzki, Oddział cyw. VIII.

Kraków, 2 kwietnia 1930.

E. 446/30. Edykt licytacyjny. Dnia 2 maja 1930 odbędzie się licytacyjna sprzedaż realności lwh. gm. Wysokie. Cena szacunkowa wynosi 1900 zł., najniższa oferta 1266 zł. Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. Sądzie. 4101

Sąd powiatowy.

Limanowa, 12 marca 1930.

E. 3059/29. Edykt licytacyjny. Dnia 2 maja 1930 odbędzie się sprzedaż 1/4 części realności lwh. 37 i połowy lwh. 348 gminy Jasna - Podłopień. Cena szacunkowa wynosi 50 zł., najniższa oferta 33 zł. — tudzież 3907 zł., najniższa oferta 2605 zł. Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. Sądzie. 4102

Sąd powiatowy.

Limanowa, 11 marca 1930.

E. IX. 3678/29. Edykt licytacyjny. Dnia 21 maja 1930 o godz. 9 przedpoł. odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 22 licytacja realności whl. 4 ks. gr. Hureczko Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami wynosi 21.135 zł. Najniższa oferta 14.090 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział IX.

Przemyśl, 7 kwietnia 1930. 4103

E. VIII. 4334/29. Edykt licytacyjny. W sprawie egzekucyjnej Betti Felsenowej w Buszkowiczkach odbędzie się dnia 30 maja 1930 godz. 10.30 w Sądzie powiatowym w Przemyślu, Nr. 14 a, licytacja realności, wyk. l. 245 ks. gr. gm. Buszkowiczki, obejmującej dom i stajnię, oraz rolę o powierzchni 650 s. kw. Cena szacunkowa wynosi 4180 zł., najniższa oferta 2786 zł. 67 gr. 4104

Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Przemyśl, dnia 30 marca 1930.

UPADŁOŚCI.

Sa 40/30/4. Edykt. Uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z dnia 27 marca 1930 Sa 40/30/2 otwarto postępowanie ugodowe do majątku Markusa Freimana i Pinkasa Schreiera, rzeźników w Drohobyczu. Ustanowiono komisarzem ugodowym Dra Zygmunta Osuchowskiego, Naczelnika Sądu powiatowego w Drohobyczu, a zarządcą ugodowym Leibę Panzera, przemysłowca w Drohobyczu. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 6 maja 1930. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 13 maja 1930 o godzinie 10 w Sądzie powiatowym w Drohobyczu, sala Nr. 51.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 5 kwietnia 1930. 4098

Sa 38/30/4. Edykt. Uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z dnia 25 marca 1930 otwarte zostało postępowanie ugodowe do majątku Izraela Joela 2 im. Richtera recte Pickholza i jako oświadczonego dłużnika do spadku po błp. Małce Richter recte Heimberg kupcowej w Drohobyczu i jako dalszych oświadczonych spadkobierców Leiby Herscha Richtera i Ryfki Richter zam. Koppel w Drohobyczu. Ustanowiono komisarzem ugodowym Stanisława Matyi, sędziego powiatowego w Drohobyczu, zaś zarządcą ugodowym Dr. M. Rudörfera, adwokata w Drohobyczu. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 5 maja 1930. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 13 maja 1930 o godz. 10 przedpoł. w Sądzie powiatowym w Drohobyczu, sala Nr. 73. 4099

Komisarz ugodowy.

Drohobycz, dnia 3 kwietnia 1930.

Sa 53/30/1. Edykt. Wskutek wniosku dłużnika Heleny Cyconiowej, właścicielki jadłodajni w Makowie otwiera się w myśl § 1 o. ug. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się p. dr. Kasprzyka, Naczelnika Sądu powiatowego w Makowie a zarządcą ugodowym Franciszka Skupińskiego, burmistrza w Makowie. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do 10 maja 1930 w Sądzie powiatowym w Makowie. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie powiatowym w Makowie, biuro p. Naczelnika Sądu na dzień 26 maja 1930 o godz. 9 przedpoł. 4091

Sąd okręgowy, Wydział I.

Wadowice, dnia 14 kwietnia 1930.

Sa I. 52/30. Edykt. Wskutek wniosku dłużnika Szymona Leizera Beldengrüna, piekarza w Jordanowie otwiera się w myśl § 1 o. ug. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się p. Dra Batza, Nacz. Sądu powiatowego w Jordanowie a zarządcą ugodowym Dr. Pacanowera, adw. w Jordanowie. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do 9 maja 1930 w Sądzie pow. w Jordanowie. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie pow. w Jordanowie, biuro P. Nacz. Sądu na dzień 22 maja 1930 godz. 9 przedpoł. 4092

Sąd okręgowy, Wydział I.

Wadowice, dnia 11 kwietnia 1930.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO

T. IV. 89/29. Józef Szlęzak, urodzony 16 marca 1894 r. w Dąbrowicy, powiat Tarnobrzeg, syn Tomasza i Katarzyny, wcielony został w 1919 r. do nieznanego pułku Wojsk Polskich i walcząc na froncie bolszewickim w czasie trwania wojny zaginął. — Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy.

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Rzeszów, dnia 25 listopada 1929. 2829

T. IV. 155/29/5. Edykt. Ludwik Alojzy Nosalik, syn Marcina i Anny, urodzony 14 sierpnia 1897 i zamieszkały w Zembrzycach, żołnierz 56 p. p. b. armji austr., zaginął na wojnie światowej na froncie rumuńskim w zimie w roku 1916 na 1917 bez wieści. — Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 2864

Sąd okręgowy, Wydział I.

Wadowice, dnia 18 marca 1930

T. 522/29. Edykt. Prokop Podusowski, syn Ignacego i Marty, urodzony 21 lipca 1879 w Wymysłówce, jako żołnierz austr. w walce pod Stryjem raniony w roku 1914 wedle zeznań świadka Michała Fedorowskiego zmarł. Ogłasza sie wezwanie, aby do 3 miesięcy udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 3078

Sąd okręgowy.

Brzeżany, 22 lutego 1930.

T. 9/30. Edykt. Jan Zapłatyński, urodzony roku 1889 z Dunajowa, jako żołnierz b. armji austrjackiej zaginął 1918 na froncie włoskim i od tego czasu niema o nim wiadomości. Ogłasza się, aby do 6 miesięcy udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 3079

Sąd okręgowy.

Brzeżany, 6 marca 1930.

T. 581/29. Teodor Harasymów urodzony 1889 z Koropca sierżant ukraiński zmarł 1920 w Torosowie. Celem uznania go zmarłym i rozwiązanie małżeństwa z Zofją Sobków uwiadomić Sąd lub obrońcę węzła małżeńskiego dra Sawczaka w Stanisławowie o zaginionym do 1 roku. 3242

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 17 stycznia 1930.

T. 476/29. Iwan Podwirny urodzony 7 stycznia 1882 w Rokitnie jako żołnierz austr. zaginął. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 3059

Sąd okręgowy.

Lwów, 16 września 1929.

T. 9/30. Ilko Kricak urodzony 1895 z Monastercza, żołnierz ukraiński zaginął roku 1928. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Nykołę Mefuraka w Horocholinie o zaginionym do 1 roku. 3218

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 3 lutego 1930.

T. 10/30. Teodor Bełziuk urodzony 1893 z Majdanu średniego żołnierz zaginął roku 1916. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Michała Tryniaka w Majdanie średnim o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 7 lutego 1930. 3219

T. 320/29. Antoni Paraszczeniak urodzony 1876 z Uhrynowa średniego żołnierz zaginął roku 1916. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora dra Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 3220

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 4 września 1929.

T. 486/29. Dmytro Tymczuk urodzony 1880 z Ladzkiego szlacheckiego żołnierz zaginął roku 1914. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Michała Wasyłyszyna w Ladzkiem szlacheckiem o zaginionym do 6 miesięcy. 3221

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 26 października 1929

T. 11/30. Hryń Bratczuk urodzony 1897 w Komarowie, żołnierz zaginął roku 1917. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Semka Mołnyczuka w Komarowie o zaginionym do 6 miesięcy. 3222

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 30 stycznia 1930.

T. 25/30. Antoni Pendel urodzony 1886 z Łesiówki, żołnierz zaginął roku 1918. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Wasyla Senycza w Łesiówce o zaginionym do 6 miesięcy. 3223

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 31 stycznia 1930.

T. 559/29. Iwan Grecki urodzony 1890 w Hanusowcach żołnierz zaginął roku 1916. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Iwana Wowka o zaginionym do 6 miesięcy. 3224

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 30 grudnia 1929.

T. 812/28. Adam Pałeczka urodzony 1888 z Tomaszowiec, żołnierz zaginął roku 1915. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Stanisława Kudłańka z Tomaszowiec o zaginionym do 6 miesięcy 3225

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 28 września 1928.

T. 572/29. Iwan Szemraj urodzony 1875 z Czerniejowa żołnierz zaginął w niewoli rosyjskiej roku 1916. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Onufrego Kindrata w Czerniejowie o zaginionym do 6 miesięcy. 3226

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 15 stycznia 1930.

T. 491/29. Michał Ilków urodzony 1892 z Bratkowiec, żołnierz zaginął roku 1918. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Fedia Waryszkę w Bratkowcach o zaginionym do 6 miesięcy. 3227

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 15 stycznia 1930.

T. 26/30. Ołeksa Romachnij urodzony 1880 w Łyścu starym żołnierz zaginął roku 1915. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Semania Fedańko w Starym Łyścu o zaginionym do 6 miesięcy. 3228

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 1 lutego 1930.

T. 823/28. Ilko Pytczuk urodzony 1883 z Zarzecza, żołnierz zmarł 1915 w Unterolbendorf. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora dra Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 20 października 1928. 3229

T. 290/28. Fedor Olińczuk urodzony 1883 z Zarzecza, żołnierz zaginął roku 1918. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Jana Sedlarczuka w Delatynie o zaginionym do 6 miesięcy. 3230

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 3 kwietnia 1928.

T. 249/29. Teodor Straszkiw urodzony 1886 z Trybuchowiec wyjechawszy 1911 w celach zarobkowych do Kanady miał umrzeć 1918 w Delf Kanada. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Adama Bruchala w Trybuchowcach o zaginionym do 1 roku. 3234

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 27 grudnia 1929.

T. 535/29. Iwan Kimaczuk 1885 z Krzywca żołnierz zaginął roku 1915. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Fedora Kimaczuka w Krzywcu o zaginionym do 6 miesięcy. 3235

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 20 stycznia 1930.

T. 573/29. Wasyl Biłous urodzony 1887 z Zawoju żołnierz zaginął roku 1914. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Nykołę Ilkowa w Zawoju o zaginiouym do 6 miesięcy. 3236

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 30 grudnia 1929.

T. 521/29. Nykoła Józyk urodzony 1888 z Chocimierza wyjechawszy przed 18 laty z Chocimierza do Ameryki od roku 1914 zaginął. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Hrycia Szeremetę w Chocimierzu o zaginionym do 1 roku. 3237

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 11 grudnia 1929.

T. 589/29. Jakób Tymczyszyn, urodzony 1877 z Cucyłowa żołnierz zaginął roku 1916. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Fedora Mykietiuka w Cucyłowie o zaginionym do 6 miesięcy. 3238

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 20 stycznia 1930.

T. 294/29. Prokop Bojko urodzony 1896 z Podmichala wydaliwszy się z wojskami rosyjskiemi 1915 z Podmichala ostatnią wiadomość dał o sobie 1917 roku z Konstantynowa w Rosji. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora dra Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 1 roku. 3239

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 4 października 1929.

T. 602/29. Michał Topczewski urodzony 1890 z Zawoja żołnierz zaginął roku 1914 Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Wasyla Kostyka w Zawoju o zaginionym do 6 miesięcy. 3240

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 5 stycznia 1930.

T. 567/29. Kyryło Rohiw urodzony 1892 z Maniawy żołnierz poległ 1916 r. pod Lublinem. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Iwana Rohiw w Maniawie o zaginionym do 6 miesięcy. 3241

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 30 grudnia 1929.

T. 563/29. Dmytro Greszczuk urodzony 1860 z Osław czarnych woźnica wojskowy zaginął roku 1916. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Wasyla Rewtiuka w Osławach czarnych o zaginionym do 6 miesięcy. 3243

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 23 grudnia 1929.

T. 545/29. Wasyl Bolecki urodzony 1891 z Chocenia żołnierz zaginął w niewoli rosyjskiej roku 1918. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Martyna Boleckiego w Choceniu o zaginionym do 6 miesięcy. 3244

Sąd okręgowy.

Stanisławów 5 stycznia 1930.

T. 734/28. Wasyl Bahrynowski urodzony 1891 z Delejowa żołnierz poległ roku 1917 pod Izonco. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Iwana Sorokę w Tumierzu o zaginionym do 6 miesięcy. 3245

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 19 września 1928.

T. 566/29. Grzegorz Łysak urodzony 1891 z Stanisławowa żołnierz ukraiński zaginął w niewoli bolszewickiej roku 1920. Celem uznania go zmarłym i rozwiązania małżeństwa z Kornelą Trucholską uwiadomić Sąd lub obrońcę węzła małżeńskiego dra Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 1 roku. 3246

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 4 lutego 1930.

T. 544/29. Stanisław Tomaszewski urodzony 1887 z Chocimierza żołnierz zaginął roku 1915. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Władysława Matijaszkę o zaginionym do 6 miesięcy. 3247

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 1 lutego 1930.

T. 585/29. Ołeksa Witowski urodzony 1892 z Meduchy żołnierz zaginął roku 1916. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Dmytra Witowskiego w Medusze o zaginionym do 6 miesięcy. 3248

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 28 stycznia 1930.

T. 68/28/5. Edykt. Józef Pająk syn Błażeja i Marji urodzony 17 lutego 1883 i zamieszkały w Lachowicach żołnierz 16 p. p. b. armji austr. zaginął na wojnie światowej z końcem roku 1915 bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 3288

Sąd okręgowy, Wydział I.

Wadowice, dnia 17 marca 1930.

T. 24/29. Grzegarz Kułyk syn Eliasza urodzony 9 kwietnia 1880 żołnierz austrjacki zaginął w Rosji 1917. Wiadomości o nim udzielić należy adw. dr. Dombczewskiemu jako obrońcy węzła małżeńskiego lub tutejszemu Sądowi, który po roku wyda ostateczne orzeczenie. 3258

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Stryj, dnia 19 marca 1929.

T. 278/29. Jan Ziomek syn Jana i Józefy urodzony 18 maja 1893 we Wołoszczyźnie (Chlebowice wielkie) rzymsko kat, miał zginąć jako żołnierz austrjacki w maju 1915 pod Bolechowem ugodzony granatem. Wiadomość o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po trzech miesiącach od tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie. 3259

Sąd okręgowy, Wydział I.

Stryj, dnia 26 lutego 1930.

T. 291/29. Wasyl Grenczuk syn Wasyla i Marji urodzony 12 stycznia 1882 w Rożniatowie, gr. kat. zaginął w roku 1914 na froncie rosyjskim bez wieści jako żołnierz austrjacki. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie. 3260

Sąd okręgowy, Wydział I.

Stryj, dnia 3 marca 1930.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 25 kwietnia.

Na Giełdzie akcyjnej nadal brak zainteresowania. Tendencja utrzymana, usposobienie słabe, transakcje minimalne.

Płacono za Gazy wschodnie 23, pożyczkę inwestycyjną 122—122.25.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.89'50.

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.9040—8.9060, Londyn 43.35—43.38, Zurych 172.85—172.95, Praga 26.40—26.42, Wiedeń 125.65—125.75, Berlin 212.85—212.95.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 25 kwietnia.

Pszenica bardzo poszukiwana. Mąka pszenna nieco podrożała. Pozatem ceny utrzymują się na niezmienionym poziomie.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych: mąka pszenna 65 proc. loco Lwów 67—68.

Inne kursy niezmienione.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złotych od	złotych do
pszenica dworska ex 1929	38·75	39·75
pszenica zbiorowa ex 1929	35·50	36·50
żyto jednol. ex 1929	18·00	18·50
żyto zbiorowe ex 1929	17·25	17·75
jęczmień browarowy	—·—	—·—
jęczmień przemiałowy	16·25	16·75
jęczmień pastewny	15·25	15·75
owies małop. ex 1929	14·50	15·00
kukurudza	22·25	23·25
ziemniaki przemysł.	2·75	3·00
fasola biała	45·—	55·—
fasola kolorowa	30·—	35·—
fasola krasa	40·—	45·—
groch 1/2 Victoria	24·75	26·75
groch polny	22·25	23·25
bobik	23·00	24·00
wyka czarna	27·75	28·75
wyka szara	26·00	27·00
siano słodkie pras.	6·50	7·50
słoma prasowana	5·—	6·—
hreczka	24·50	25·50
en	00·00	00·00
łubin niebieski	24·—	25·00
rzepak ozimy ex 1929	—·—	—·—
otręby żytnie	10·00	10·50
otręby pszenne	12·50	13·00
kasza hreczana 50% poł.	48·00	50·00
kasza jaglana	—·—	—·—
kasza jęczmienna	—·—	—·—
pęcak	—·—	—·—
proso kraj.	25·75	27·75
makuchy lniane	30·—	31·—
mak niebieski	150·—	160·—
mak siwy	110·—	120·—
koniczyna czerw. natur.	130·—	150·—

z 100 kg. loco wagon Lwów	złotych od	złotych do
pszenica dworska ex 1929	41·25	42·25
pszenica zbiorowa	38·00	39·00
żyto jednol. ex 1929	19·75	21·00
żyto zbiorowe	18·50	20·25
jęczmień przemiał.	18·50	19·00
owies mał. ex 1929	17·00	17·50
mąka pszenna 65%	67·00	68·00
mąka żytnia typ urzędowy	37·00	38·00
otręby żytnie	11·00	11·50
otręby pszenne	13·50	14·00

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 25 kwietnia 1930

Berlin	169·09·00	Czerniowce	50·00
Budapeszt	123·79·00	Austr. kol. p.	38·05
Bukareszt	4·20·08	Goleszów	238·00
Kopenhaga	189·45	Cement	97·00
Londyn	34·43·08	Browary	113·00
Medjolan	37·11·00	Alpiny	32·60
N. Jork	70·07·85	Berg u. Hüt.	825·50
Paryż	27·77·00	Poldi Hütten	151·00
Praga	20·96·25	Prager Eisen	101·05
Warszawa	79·63·00	Rima	94·75
Zurych	137·25·00	Skoda	385·00
Renta majowa	1·87·0	Siersza	12·75
Renta lutowa	1·91·0	Silesia	4·85
Dunaj S. Adria	93·48	Zieleniewski	44·10
Bankverein	19·80	Apollo	107·00
Bodenkredit	94·00	Fanto	4·24
Kreditanstalt	51·00	Karpaty	4·80
Hipoteczny	73·00	Galicja	31·10
Kompas	12·00	Nafta	28·00
Länderbank	27·25	Schodnica	10·00
Unionbank	3·30	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	12·90·00	Bank Małop.	0·15

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 26 kwietnia 1930

Dolary St. Zj.	8·89·00	Franki fr.	34·92·05
Belgja	124·54·00	Holandja	359·00·00
Kopenhaga	238·80·00	Londyn	43·35·50
Nowy Jork	8·90·05	Paryż	34·98·50
Berlin	212·89·00	Bukareszt	00·00
Praga	26·41·05	Szwajcarja	172·88·00
Sztokholm	239·78·00	Wiedeń	125·72·00
Włochy	46·74·50	Gdańsk (of.)	173·36

pożyczka dolarowa 75·00
dolarówka 76·25
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
4% inwestycyjna 121·00
5% pożyczka konwersyjna 55·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 50·00
pożyczka kolejowa 102·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 26 kwietnia 1930

Bank Dysk.	117·00	Modrzejów	9·50
Bank Handl.	118·00	Ostrowiec B.	20·50
Zw. Sp. Zar.	78·50	Starachowice	19·00
Bank Polski	173·00	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	50·00	Zieleniewski	56·00
Siła i światło	102·00	Zawiercie	10·50
Spiess	101·00	Haberbusch	108·00
Warsz. cuk.	31·00	Borkowski	05·75
Węgiel	47·50	Bank Małop.	27·00
Cegielski	47·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	25·50	Rudzki	22·75
Bank Zachod.	73·00	Spirytus	21·50
Firlej	34·00	Wysoka	235·25

Ogłoszenia.

(Przedruk wzbroniony.)

CHART PITT. 8)

Krwawa północ.

Autoryzowany wolny przekład z angielskiego.

Rozdział IV.

PARTJA POKERA.

Nadeszła noc i zastała „Wicher“ uwięziony w dalszym ciągu przez burzę w doku w Astorji. Od morza biegły ogromne fale. Stary okręt kołysał się bez przerwy, skrzypiąc, trzeszcząc i uderzając o ścianę doku.

Norman i jego płowy pomocnik siedzieli w kambuzie i grali spokojnie w sześćdziesiąt sześć. „Silkirk“ mówił silnym akcentem angielskim, przypominającym gwarę szkocką i kucharz przylgnął do niego, jak do syna.

Norman miał już dwadzieścia cztery punkty i wyszedł właśnie z dwudziestu. Świat przedstawiał mu się w tej chwili różowo.

— Nie bardzo jesteś zdatny do roboty — uśmiechnął się stary śledź — ale przynajmniej potrafisz grać jak należy.

Drzwi otworzyły się i stanął w nich Lear Cane. Za nim wszedł oficer.

— I my się przyłączymy do gry — oznajmił kapitan.

— Owszem, proszę — powiedział uprzejmie Polak, unosząc się na siedzeniu. — Już nie pamiętam, kiedy grałem w sześćdziesiąt sześć we czterech.

— Kto tu mówi o sześćdziesięciu sześciu? — zapytał groźnie oficer. — Taka dziecinna gra może być dobra dla owczarzy. My uznajemy tylko pokera.

— To nie dla mnie!

Siekierski odsunął się od stołu.

— Ja nie chcę hazardu. Zły to zwyczaj i zawsze doprowadza do bijatyki, czy czegoś takiego. Zresztą muszę oszczędzać, bo czeka mnie daleka droga.

— Bez obawy chłopcze. Zabawa między przyjaciółmi — nalegał kapitan. — Nie będziemy grali o pieniądze, tylko o trochę tytoniu, dla większego zainteresowania.

— Dobrze. Raz można spróbować wszystkiego.

Owczarz wrócił na swoje miejsce.

— Ale czuję, że przegram wszystek tytoń.

Jack Riedl rozdał karty. Stary Norman policzył marki i przysunął każdemu z graczy dwie kupki.

— Jak się to gra? — zapytał blondyn. — Jeżeli mam się wyrzec palenia, to niech przynajmniej spróbuję się bronić.

Kapitan przedstawił wszystkie kombinacje, składające się na grę w pokera. Mówił, zbierając swoje karty. Wysmukły, wysoki chłopiec okrętowy, z oczami wielkiemi jak obłupane cebule, siedział i słuchał z uwagą.

— Do stu tysięcy fur beczek, czy chcecie, żebym to wszystko zapamiętał?

Podrapał się po głowie.

— Pójdę sobie chyba, bo inaczej popsuję wam całą grę.

— Nie zrażaj się, mały — rzekł zachęcająco kapitan. — Partja we trzech jest do niczego. I zresztą stary Norman przegrał więcej tytoniu, niż będzie mógł oddać kiedykolwiek. Wyssaliśmy go do ostatniej kropelki i musimy szukać nowych terenów eksploatacyjnych.

— Domyślam się tego — odparł owczarz, zbierając swoje karty. — Teraz ja będę kozłem ofiarnym.

— Co ty robisz!? — zapytał nagle oficer.

— Spróbuję z karami — odpowiedział »Silkirk«, kładąc kartę na stole wierzchem do góry.

— Zwarjowałeś? Tak się nie gra w pokera — zaprotestował gniewnie kapitan. — Weź tę kartę i nie pokazuj nikomu, co masz. Staraj się pamiętać o wszystkiem, czego cię nauczyłem. Jeżeli dostaniesz dwie jednakowe, trzymaj się ich i dobieraj karty, żebyś miał więcej. Jeżeli chcesz dobrać kartę, składasz do puli jedną markę.

— Dobra, oto moja marka!

Przesunął na środek stołu niebieski znaczek.

— Znowuś się poszkapił — zadrwił Jack. — Przecie kapitan ci powiedział, że niebieskie marki oznaczają dziesiątki, a ty się wyrywasz i zamiast jednego dajesz dziesięć.

»Silkirk« wycofał niebieski znaczek i zastąpił go białym.

— Biorę trzy karty — oznajmił, rzucając na stół trzy asy wierzchem do góry.

— O, ośle, ośle! — jęknął Norman. — Ma dureń fulla, odrzuca trzy asy, zatrzymuje parę dwójek i chce do nich ciągnąć.

— Jakto, a czy pan kapitan tak nie powiedział? Jeżeli mam dwie jednakowe karty, to powinienem ich nie puszczać i starać się o więcej takich samych.

Kapitan wyłożył po raz drugi zasady gry, rozdano karty i gra rozpoczęła się na nowo.

— Teraz uważaj — ostrzegł Lear Cane. — Każda niebieska marka oznacza paczkę tytoniu. Jeżeli będziesz wygrywał, tak głupio jak poprzednio, nie zapalisz fajki przez cały miesiąc.

(C. d. n.).

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.;** za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologji **40 gr.;** w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych **60 gr.;** po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.;** drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.,** tekstowa **600 zł.,** pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.**
Ogłoszenia **tabelaryczne cyfrowe 50%**, zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.